Nr. 73 Cena egz. 20 groszy. Toruń, 18 Kwietnia — Środa 1928 Rok 1

Cena ogłoszeń

za miejsce m≡metrowe na ko mnie 9 łam. 15 gr. Reklamy za tekstem na stronie 4-łam. za miejsce milimetr. 30 gr., w tekście 50 gr.. na stronie 1-szej 70 gr. Ogłoszenia drobne wiersz napi uowy 15 gr., każde dalsze słowo 5 gr. Przy ogłoszeniach skomplementowanych lub też przy sp cjalnym wyborze miejsca oblicz. w każdym wypadku do 20% nadwyżk

Telefon administracji 402.

DZIENNIK POMORZA

PISMO POLITYCZNE

POŚWIĘCONE OBRONIE INTERESÓW ROLNICTWA, HANDLU, PRZEMYSŁU I RZEMIOSŁA

Administracja i Redakcja przy ulicy Strumykowej 9

Przedpłata miesięczna

wynosi w miejscu w ekspedycji zł 2.50, w ajencjach zł. 2.75 z odnoszeniem do domu zł 3.— pod opaską wprost z ekspedycji w Polsce zł 3.—; zagranicą zł. 6.—

Redakcja nadesłanych rękopisów nie zwraca.

Telefon Redakcji 393.

Redaktor odpowiedzialny: Aleksander Czarliński w Toruniu.

Wydawca: „Ziemia", Spółka Wydawnicza, T. z o. p. w Toruniu.

Czcionkami Drukarni Dziennika Poznańskiego Tow. Akc. w Poznaniu

O ideologję naprawy ustroju państwa

Jak głęboko tkwi w umysłach pewnej kategorji polityków dawny system myślenia pojęciami partji i rozbicia na grupy i koterje, świadczy ta niezwykła dyskusja, jaka od dłuższego czasu toczy się na łamach prasy stołeczn. różnych obozów na temat rzeczowej współpracy z rządem w kierunku spełnienia tych wielkich zadań rewizji Konstytucji i zmian ustrojowych, które są celem najbliższego działania Ciał Ustawodawczych.

Od pozytywnego rozwiązania tych doniosłych zagadnień państwowych zależy poniekąd normalny, dalszy rozwój naszego bytu państwowego, zależą faktycznie rudymentarne podstawy naszych dążeń mocarstwowych, gdyż od ustalenia podstawowych zasad państwowego programu na przyszłość, zawisłe są dalsze koleje walki całego narodu o trwałość warunków politycznego i gospodarczego postępu.

Zdawałoby się, że tak doniosłe zagadnienia skupić też muszą najpoważniejsze mózgi do zasadniczej dyskusji: jak to wykonać, nie zaś do bezpłodnej wymiany zdań na temat: kto to chce wykonać...

A jednak w tej orbicie niestety toczyć się poczyna znowu wymiana zdań. Jest rzeczą widoczną, że ciężar i odpowiedzialność za wykonanie i przeprowadzenie do skutku wielkiego dzieła naprawy podstaw naszego ustroju spaść musi na barki najliczniejszego klubu sejmowego, skupionego pod hasłem Bezpartyjnego Bloku współpracy z rządem (t. zw. Jedynka) i zmierzającego karnie do wykonania tej ciężkiej pracy z pominięciem stanowiska partyjnego i klasowego, przy wysunięciu hasła **wyłącznie:** państwowego.

Ten Blok Bezpartyjny, jak to niedawno określał w zasadniczym artykule programowym sen. Witold Kamieniecki („Poza faszyzmem i komunizmem") postawił sobie ściśle określone zadanie główne: **wzmocnienie potęgi Państwa na zewnątrz i władzy wykonawczej na wewnątrz.**

„Teoretyczna podstawa takiego systemu — mówi sen. Kamieniecki — jest przekonanie, że w każdej fazie bytu państwowego ponad sprzecznemi interesami poszczególnych grup społecznych istnieje pewne minimum wspólnego, solidarnego interesu narodowego. Wykrycie tego solidaryzmu jest obowiązkiem Rządu: jeśli trafnie ten obowiązek spełni, może być pewien, że stanie z nim zawsze do zgodnej współpracy zdecydowana większość obywateli".

Ta idea państwowej współpracy licznego grona ludzi, gotowych przyznać pierwszeństwo ogólnym koniecznościom państwowym przed potrzebami poszczególnych odłamów społeczeństwa, zcementowała ów blok Jedynki, gdzie przedstawiciele różnych warstw od arystokracji, do ludu, od sfer robotniczych do inteligencji skupili się pod jednym sztand. pracy nad wzmocnieniem potęgi państwa w jego mocarstwowych dążeniach.

A oto, gdy w sposób jasny i rzeczowy stawia się te tak zrozumiałe zda się tezy programowe, posłuchajmy, jak na nie reaguje lewe i prawe skrzydło opozycji w kraju.

Socjalistyczny „Robotnik" tępo i bezmyślnie zadaje pytanie w art. p. t.: „Jedynka w kraju":

„Ujawnijcie więc raz — u pioruna — panowie „radykali" i „postępowcy" tę waszą wspólnotę ideową ze „Słowem" i ks. Radziwiłłem. Skończcie z blagą i z wywijaniem kota ogonem. Sprawa jest jasna. Zrobiliście „front jednolity" z monarchistami i konserwatystami, miejcie odwagę powiedzieć to szczerze, otwarcie, po męsku..."

A endecki „Kurjer Poznański" ma też największe trudności:

„Największa trudnością jest to, że nie wiadomo dokąd w sprawie Konstytucji rząd steruje, a raczej dokąd zmierza prezes Rady Ministrów, bo o uzgodnionym poglądzie pp. Bartla, Moraczewskiego, Niezabytowskiego i Meysztowicza całkiem już nic nie wiadomo. Tak samo w sejmowym klubie rządowym, oraz w prasie rządowej istnieje taka rozbieżność między pp. Kościałkowskim i Sanojcą, a Radziwiłłem i Sapiehą, między „Epoka" i „Głosem Prawdy", a „Dniem Polskim" i wileńskiem „Słowem", że stoimy poprostu przed zagadką..."

Na te jeremiady ludzi mających największe trudności i stojących przed zagadką odpowiada dosadnie i jasno jedno z warszawskich pism filorządowych:

„...Tajemnicy łączącej różne warstwy w pracy państwowej, pod hasłem współpracy z rządem, nie wolno i nie należy szukać w jakimś tajemniczym węźle sojuszów, — lecz w prostem zrozumieniu, że są pewne rzeczy, które muszą być postanowione i przepracowane bez względu na interes klas. Te rzeczy nazywają się: **Państwo, jego siła, rozwój i przyszłość**, — potrzeby gospodarcze i kulturalne ludności. Nie denerwujcie się zatem obywatele, kryminału takiego, jak swego czasu porozumienia wybitnych mężów P. P. S. z endecją, w jedynce napewno nie będzie..."

* * *

To hasło — podporządkować racji państwowej poglądy i widzimisię różnych grup i partji, przedziera się dziś wśród gąszczy uprzedzeń, wątpliwości, i wszelkich szczerych, i mniej szczerych zastrzeżeń.

A przecież staje się jasnem, że nie ma u nas innego wyjścia z sytucji rozbicia poglądów i sprzecznych koncepcji naprawy Rzeczpospolitej, jak przez poddanie tych zagadnień pod jeden najwyższy kanon, interesu państwa.

Polską bowiem rządzić chcą dziś conajmniej cztery sprzeczne światopoglądy, wzajemnie usiłujące narzucić narodowi jarzmo swej wiary politycznej. W fałszywych hasłach o monopolu na patrjotyzm i państwo, czterej znachorzy chcą kraj nasz leczyć radykalnemi metodami.

Jedni odziani w płaszcze pełnego dostojeństwa nacjonalizmu, chcą Polskę ratować przez system faszystowskiej hierarchji i pod sztandarem Obozu Wielkiej Polski w doktrynie nacjonalizmu widzą zbawienie kraju.

Ponieważ państwo nasze liczy 60% włościaństwa, więc „zielona międzynarodówka" chłopska marzy znów o Polsce ludowej, chłopskiej, gdzie piast z Wierzchosławic może przewodzić chłopskiemu narodowi i wieść go do zbawienia... A że we fabrykach i kopalniach, po miastach i wsiach żyje i pracuje sporo proletarjatu roboczego, więc ideologja socjalistyczna wywiesza czerwony sztandar rządów proletarjatu i kusi masy doktryną szczęśliwości i raju wedle koncepcji Marxa.

Przelicytowują znów apostołów II Międzynarodówki, pionierzy Trzeciej Międzynarodówki, którzy zasobni w ruble sowieckie roztaczają przed proletarjatem wsi i miast tęczowe mamidła raju komunistycznego i w dyktaturze sowieckiej widzą zbawienie Polski.

Te cztery conajmnie ewangelje polityczne usiłują narzucić naszemu państwu jako jedyne remedjum na nasze słabości wewnętrzne, reprezentanci polityczni poszczególnych partyj, posługując się przytem wszystkiemi metodami demagogji, szalbierstw politycznych i licytacji partyjnych, by je wygrać jako atuty w masach ciemnych naogół, i słabo zorjentowanych.

W ten rozgardiasz głoszonych haseł przez fałszywych proroków, musi zatem wejść nowy czynnik, czynnik decydujący, to **ideologja Polski Mocarstwowej**, ideologja **Państwa**, która nie może być piłką w ręku jednej klasy, czy warstwy, która wygrywa się mecze wyborcze, lecz musi tu wystąpić celowa, jasna polityka całego państwa, jako zbiorowiska wszystkich klas społeczeństwa, umiejąca pogodzić wspólne interesy narodu na jednej płaszczyźnie dobra ogółu.

Zmiana ustroju państwa musi mieć w sobie to wysokie założenie, że w koncepcjach naprawy Rzeczypospolitej nie będzie się szło po linji doktryny tego czy innego z wymienionych powyżej światopoglądów.

Racja państwowa musi stać na piedestale nadrzędnym, musi górować nad różnicami poglądów poszczególnych stanów, warstw, czy klas społeczeństwa, musi być programem państwowym tak szeroko rozbudowanym, by w nim znalazł swój punkt oparcia każdy obywatel państwa, spełniający wobec kraju swe obowiązki, ponoszący te ciężary, które go uprawniają do uważania swej ojczyzny za puklerz niezłomny jego pracy i swobody działania.

Racja państwowa z jasno zarysowanym programem na przyszłość musi być Arką Przymierza między przeszłością historyczną Polski, a jej przyszłością, musi rzucić pomosty polityki mocarstwowej Rzeczypospolitej z doby Kazimierza Wielkiego i Jagiellonów na dzień dzisiejszy i na jutro naszych dziejów, byśmy mogli spokojnie i z rozwagą przystąpić do rozwiązania tych wielkich zadań państwowych, które nam narzuca sytuacja polityczna i położenie pośród dwóch, wielkich, a wrogich nam potęg sąsiedzkich, iżbyśmy nie popełnili przez własną słabość błędów naszych przodków, za które pokutowały szeregi pokoleń kajdanami niewoli.

Dr. B.

O nowe pożyczki zagraniczne dla Polski

Na cele realizowania szeroko zakrojonego planu inwestycyjnego

Zarządzenie stabilizacyjne przyniosły w Polsce świetne rezultaty

Zjazd przedstawicieli amerykańskich finansowych w Warszawie

Warszawa. (Tel. wł.) Od kilku dni prowadzone były w ścisłej tajemnicy rozmowy między ministrem Czechowiczem, a grupami finansowemi, które swego czasu udzieliły Polsce pożyczki. Pobyt prezesa Bankers Trustu p. Tilneya został ujawniony właściwie dopiero po jego odjeździe do Paryża.

P. Tilney, który wczoraj odjechał z Warszawy, udzielił przedstawicielom prasy amerykańskiej w Polsce wywiadu, z którego wynika, że krótki pobyt jego w Polsce zrobił na nim wielkie wrażenie, dzięki korzystnej sytuacji.

P. Tilney oświadczył, iż nie zna kraju, w którym zarządzenia stabilizacyjne wykazały tak wielkie polepszenie, jak w Polsce.

Krótki pobyt p. Tilney'a w Warszawie miał na celu zainaugurowanie rozmów między przedstawicielami rządu polskiego i amerykańskich grup finansowych o nowych pożyczkach zagranicznych dla Polski.

Na ruch w tej dziedzinie wskazuje dalsza wiadomość, że wczoraj o godzinie 10-tej wieczorem przybył **do Warszawy wiceprezes domu bankowego Chaise National Bank p. Callaham, a przedstawiciel domu bankowego Blaire and Company p. Denard oczekiwany jest w dniu dzisiejszym.** W Warszawie pozostali jeszcze przybyli razem z p. Tilneyem radca prawny Bankers Trustu p. Dules, który brał udział w poprzednich rokowaniach polsko - amerykańskich o pożyczkę stabilizacyjną, oraz sekretarz paryskiej filji Bankers Trustu p. Lipincod.

Przedstawiciele wymienionych domów bankowych będą prowadzili narady z ministrem Czechowiczem na temat finansowania t. zw. polskiego planu inwestycyjnego na najbliższe lata. Departament obrotu pieniężnego w ministerstwie skarbu wygotował szczegółowy program stopniowego realizowania tego planu.

Należy zaznaczyć, iż plan ten został skonstruowany niezależnie od normalnych wydatków budżetowych. (St. Z.)

Warszawa. (AW.) Przebywający w Warszawie prezes Zarządu Bankers Trustu p. Tilney odbył wczoraj dalsze konferencje z min. skarbu Czechowiczem i doradcą finansowym Banku Polskiego p. Desey. Po odbyciu tej konferencji p. Tilney złożył wobec przedstawicieli prasy oświadczenie, w którem podkreślił, **swe wielkie wrażenie odniesione na podstawie zaobserwowanego nadzwyczaj szybkiego uzdrowienia ekonomicznego Polski. Niezwykle zdrowe podstawy finansowe,** zdaniem p. Tilney, **sprawiają, że rząd polski nie odrzuca obecnie finansowania przedsiębiorstw społecznych.** Prywatne oszczędności stale i bezwzględnie się zwiększają.

Zagranica szukać będzie coraz częściej lokaty kapitału w Polsce w drodze bezpośrednich pożyczek dla przemysłu, rolnictwa, a nawet przedsiębiorstw społecznych.

Po trzęsieniu ziemi w Bułgarji

Dalsze szczegóły katastrofy

Sofja, (PAT.) Władze czynią wysiłki w celu zapewnienia schronienia mieszkańcom okolic nawiedzonych katastrofą trzęsienia ziemi. Mieszkańcy miast i miasteczek boją się powrócić do swych domów i przebywają pod namiotami. Komitety pomocy rozwijają wszędzie swą działalność. Król Borys, który przebywał w Warnie, udał się do okolic dotkniętych trzęsieniem ziemi. Po odwiedzeniu ciężko rannych, znajdujących się w Starej Zagórze, król w towarzystwie księcia Cyryla i księżniczki Eudoksji przybył do Tschirpany. Wojsko, które usuwa w tej miejscowości gruzy, odnalazło pod szczątkami jednego z domów kierownika okregowego Banku Ludowego Dimatiego, który uwięziony między dwoma murami zawalonego domu, pozostawał pod gruzami 26 godzin. Dimati odesłany został natychmiast do szpitala w Starej Zagórze.

Królewska para belgijska

w Danji.

Kopenhaga, (tel. wł.) Przybył do Kopenhagi król Albert I z żoną i dworem. Dostojnych gości oczekiwali na dworcu król Chrystjan X i królowa Aleksandryna, poczem odwieźli gości królewskich pojazdami dworskimi przez odświętnie przybrane miasto na zamek, gdzie odbył się bankiet wydany na ich cześć. Podczas bankietu przemawiali obaj królowie, zapewniając w gorących słowach o przyjaźni obopólnej obu narodów.

Dziś król Albert przyjął wizyty osób z kół dyplomatycznych. Wieczorem odbędzie się w salach ratusza bankiet, wydany przez władze m. Kopenhagi, na który prócz gości belgijskich zaproszeni zostali między innymi i przedstawiciele prasy zagranicznej. (m)

Walka z korupcją

w armji tureckiej.

Konstantynopol, (rad. wł.) Głośny proces o nadużycia w armji tureckiej zakończył się następująco: b. min. wojny Ichsan Bey otrzymał 2 lata ciężkiego więzienia za przekupstwo, Sabandjali Hakki 1 rok ciężkiego więzienia. Posłowie Omar Nazim i Fikret Bey po 4 miesiące więzienia i po 100 funtów tureckich kary każdy z nich.

Reszta obwinionych została uniewinniona.

Na Bałkanach

Rokowania między Jugosławją a Grecją. Grecja z Bułgarją zawrze pakt przyjaźni.

Ateny, PAT. Dzienniki donoszą, że na konferencji genewskiej jugosłowiański minister Spraw Zagranicznych Marinkowicz porozumiał się z greckim ministrem Spraw Zagranicznych Michalokopulosem, iż w najbliższym czasie rozpoczną się rokowania między Jugosławją a Grecją celem uregulowania wszystkich kwestji spornych. „Polityka" donosi z Sofji, że dzięki pośrednictwu rumuńskiego ministra Spraw Zagranicznych Titulesca rozpoczną się wkrótce rokowania między Grecją a Bułgarją celem zawarcia paktu przyjaźni.

Barbarzyński napad

Na terenie niemieckim pociąg polski obrzucono kamieniami.

Katowice, (AW.) Polski pociąg osobowy, zdążający z Bytomia do Szarleja obrzucony został na terenie niemieckim kamieniami, które powybijały szyby w wagonie osobowym i wpadły do przedziału, wywołując popłoch wśród pasażerów. Na szczęście nikt nie został pokaleczony. Komisarjat policji w Szarleju prowadzi w tej sprawie śledztwo, poczem akta sprawy przekazane zostaną władzom niemieckim dla wykrycia sprawców brutalnej napaści.

Honorowa odznaka Frontu Pomorskiego

Zatwierdzona przez Min. Spraw Wojskowych dnia 10. 12. 1925 r. (Dziennik Rozkazów Wojskowych 39/25, poz. 382). Odznakę powyższą mają prawo nosić ci wszyscy, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się swoją pracą w organizacjach jak: Straż Obywatelska i t. p., do przyłączenia ziemi Pomorskiej do Polski, lub też pełnili służbę w oddziałach wojskowych, które zajmowały Pomorze w 1920 roku.

Zgłoszenia umotywowane należy nadsyłać do Komisji odznaki pod adresem: „Komisja Odznaki Honorowej Frontu Pomorskiego, Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 10.

Cena odznaki wraz z legitymacją zł. 6, przesyłka polecona 90 gr. Wysyła się także za zaliczeniem pocztowem. Do listów z zapytaniami należy dołączyć znaczek pocztowy za 25 gr., listy bez znaczka pozostaną bez odpowiedzi.

Pomnik Mickiewicza w Paryżu

Paryż, (PAT.) Na Placu Alma w pobliżu siedziby ambasady polskiej rozpoczęto roboty nad ustawieniem piedestału, na którym w jesieni ma stanąć pomnik Adama Mickiewicza dłuta znanego rzeźbiarza Bourdella

Wśród Stronnictw

Socjaliści akcentują opozycję. — Pos. Diamand prezesem Rady Naczelnej. — Uchwały Chrz. Dem. krakowskiej.

Warszawa. (Tel. wł.) Prezesem Rady Naczelnej P. P. S. został poseł Diamand. W kołach politycznych zwracają uwagę, iż w wczorajszej gorączkowej dyskusji politycznej na Radzie Naczelnej P. P. S. nie brało udziału grono przedstawicieli t. zw. opozycji wobec kierunku polityki socjalistycznej i zwolennicy rządu marszałka Piłsudskiego, w szczególności nie zabierał głosu poseł Jaworowski, prezes rady miejskiej.

W uchwalonych rezolucjach stwierdzono, że opozycja zasadnicza socjalistów nadal pozostała dyrektywą Rady Naczelnej, C. K. W. i P. P. S., oraz dla wszystkich organizacyj partyjnych. Wkońcu rezolucje zapowiadają bezwzględną walkę o demokrację i przeciwstawienie się reakcji, organizującej się zarówno pod znakiem jedynki, jak i skupiającej się w partjach demokratyczno-narodowych.

Kraków. W Krakowie odbył się Zjazd Rady dzielnicowej Chrz. Dem. Zachodniej Małopolski. W powziętych uchwałach podkreślono, że stronnictwo Chrz. Dem. powinno zachować cechy ugrupowania centrowego i popierać wszelkie wnioski, zmierzające do wzmocnienia państwa i podniesienia pod względem społecznym i gospodarczym.

P. P. S. łączy się z Wyzwoleniem

Wilno. (AW.) Jak informuje „Dziennik Wileński“, wszczęte zostały pomiedzy P. P. S. a Wyzwoleniem — rokowania w sprawie uzgodnienia pracy obu stronnictw na tutejszym terenie. W związku z temi rokowaniami przybyć ma do Wilna poseł Thugutt.

Opozycja Zw. Lud. Nar.

Warszawa. (AW.) Zakończyły się obrady Prezydjum klubu parlamentarnego Z. L. N. Podczas dyskusji według obiegających pogłosek wyłoniło się zapatrywanie, iż stosunek Z. L. N. do rządu będzie w dalszym ciągu zdecydowanie opozycyjny.

Regjonalne prace „jedynki“

Obrady we Lwowie.

Lwów, PAT. Odbyło się w Lwowie plenarne zebranie koła posłów i senatorów B. B. W. R. Małopolski Wschodniej. Po zagajeniu i przyjęciu porządku dziennego uchwalono statut Koła i wybrano na prezesa posła Adama Koca. Następnie poseł Koc wygłosił referat gospodarczy i poddał pod obrady szereg konkretnych postulatów, wymagających w najbliższym czasie załatwienia. Po dłuższej dyskusji uchwalono wnioski natury gospodarczej, organizacyjnej i prasowej. Obrady trwały cały dzień.

Wybory do Rady Miejskiej

w Nowym Dworze.

Warszawa, (AW). W Nowym Dworze odbyły się wybory do Rady Miejskiej. Głosowało 3777 osób na 4440 uprawnionych do głosowania P. P. S. otrzymało 900 głosów i 6 mandatów, chrz. blok mieszczański 695 i 4 mandaty, zjedn. blok gospodarczy żyd. 1200 1 mandat, socjalistyczny Bund 748 i 5 mandatów, zjednoczenie robotnicze i rzemieślnicze 140 głosów i 1 mandat.

Nowe „avis“ p. Calondera

Katowice, (AW). Prezydent komisji mieszanej Calonder wydał niedawno zlecenie, uwzględniające życzenie Volksbundu w sprawie zamknięcia szkoły mniejszościowej w Janowie i połączenia jej ze szkołą mniejszościową w Nikiszowcu. W myśl tego „avis“ wojew. śląskie szkołę tę w najbliższym czasie zwinie. Charakterystyczne, że prez. Calonder w ostatniem „avis“ odrzuconem przez wojew. Grażyńskiego zaleca mianowanie nauczyciela Pagacza kierownikiem tej szkoły w Janowie, którą sam niedawno polecił zwinąć.

Minister Zaleski - gościem Watykanu

Audjencja u Ojca Św.

Rzym. (PAT.) Wizyta ministra Zaleskiego w Rzymie traci dziś swój oficjalny charakter. Następnie, czyniąc zadość wymogom etykiety watykańskiej, minister Zaleski wyjeżdża na 24 godzin do Neapolu, poczem od chwili złożenia papieżowi wizyty w środę, stanie się oficjalnym gościem Watykanu. Audjencja u papieża została wyznaczona w środę po południu, poczem u ambasadora Skrzyńskiego odbędzie się śniadanie z udziałem kardynałów Gaspari'ego i Lauri'ego, biskupów polskich i przedstawicieli wyższego kleru polskiego.

Po audjencji ministra Zaleskiego u papieża nastąpi druga, na której przyjęci będą oboje państwo Zalescy, poczem minister złoży wizytę kardynałowi Gaspari'emu. We środę wieczorem min. Zaleski wyjedzie do Warszawy, nie zatrzymując się nigdzie po drodze. W poniedziałek wieczór w poselstwie polskiem poseł Knoll wydał uroczysty obiad dla włoskich przyjaciół państwa Zaleskich.

Rzym. (Pat.) Minister Zaleski zwiedził międzynarodowy instytut rolnictwa. Ministra powitał wiceprzewodniczący instytutu, członkowie stałego komitetu oraz szereg osobistości. Przewodniczący instytutu De Michelis zwrócił się do min. Zaleskiego z przemówieniem powitalnem, podkreślając, że Polska śledziła zawsze z zainteresowaniem prace instytutu, a wybitni uczeni polscy brali udział w pracach międzynarodowej naukowej komisji agrarnej oraz międzynarodowej stałej komisji stowarzyszeń rolniczych. Minister Zaleski, dziękując za zgotowane mu powitanie, podkreślił, że Polska interesuje się żywo pracą instytutu, który może zawsze liczyć na poparcie kraju o charakterze tak wybitnie rolniczym, jak Polska. Ministrowi Zaleskiemu ofiarowano rocznik instytutu w artystycznie wykonanej okładce.

Szczera współpraca Polski z Włochami

Rzym. (PAT.) Prasa włoska szeroko omawia toasty wygłoszone w czasie przyjęcia oficjalnego przez min. Zaleskiego oraz premjera Mussoliniego. Wszystkie pisma w dalszym ciągu omawiają znaczenie wizyty min. Zaleskiego we Włoszech. Messagero w artykule wstępnym pod tytułem: „Szczera współpraca“ pisze, iż słowa wygłoszone przez min. Zaleskiego oraz Mussolini'ego, są czemś więcej, niż zazwyczaj wymaga protokół oficjalny.

Paryż. PAT.) „Temps“ zaznacza, iż oświadczenie, złożone w prasie włoskiej przez min. Zaleskiego, które podkreśla, iż dążenie do zacieśnienia stosunków z Włochami, wywołane jest szczerem życzeniem Polski uczynienia wszelkich możliwych wysiłków w celu ugruntowania pokoju w Europie, powinno wystarczyć dla ustalenia znaczenia wizyty ministra w Rzymie i usunięcia wszelkich przypuszczeń, jakie powstały w niektórych środowiskach zagranicznych.

Polityka Polski jest ściśle związana ze stanem rzeczy, wynikającym z traktatów pokojowych oraz z bezpośredniemi zagadnieniami gospodarczemi i dlatego też Polska powoduje się zawsze względami na swoje sojusze z Francją i Rumunją oraz na wspólność interesów z Małą Ententą, o ile chodzi o utrzymanie status quo w Europie centralnej i wreszcie na konieczność prowadzenia polityki pokojowej w duchu Locarna. Nic nie stoi na przeszkodzie zacieśnieniu węzłów przyjaźni polsko-włoskiej i niema powodu dopatrywać się w tej manifestacji oznaki nowej linji politycznej, mogącej zmienić bieg wypadków i mieć bezpośredni i głęboki oddźwięk w całokształcie sytuacji międzynarodowej.

Głosy prasy niemieckiej

Berlin. (PAT.) Prasa berlińska interesuje się żywo w dalszym ciągu rzymską wizytą ministra Zaleskiego. „Vossische Ztg.“ w obszernej depeszy z Warszawy streszcza głosy prasy polskiej o podróży min. Zaleskiego i podkreśla, że dzienniki prawicowe, które początkowo występowały bardzo mocno za zbliżeniem do Włoch, obecnie zaczęły podkreślać konieczność utrzymania przyjaźni i sojuszu z Francją. Korespondent dziennika przychodzi do wniosku, że to jednomyślne stanowisko całej niemal prasy polskiej jest charakteryst. stwierdzeniem, że wszystkie kierunki opinji polskiej zdecydowane są trzymać się polityki sojuszu z Francją.

„Berl. Tageblatt“ w depeszy z Rzymu podnosi zwrot w przemówieniu Mussoliniego, w którym premjer mówił o gorącem wystąpieniu Włoch w obronie usprawiedliwionych żądań terytorjalnych Polski. Depeszy tej „Berliner Tageblatt“ daje tytuł: „Mussolini opowiada się za utrzymaniem korytarza“.

Osadnictwo polskie poza granicami państwa

Stworzenie wydziału emigracyjnego w państwowym Banku Rolnym

Warszawa, (PAT.) W gabinecie p. ministra pracy i opieki społecznej dr. Jurkiewicza i pod jego kierownictwem odbyła się konferencja z udziałem p. ministra reform rolnych dr. Staniewicza, prezesa Banku Rolnego Seweryna Ludkiewicza, prof. Ludkiewicza, dyr. dep. konsularnego ministerstwa spraw zagr. Babińskiego, naczelnego dyrektora Banku Gosp. Krajowego Konderskiego, dyr. Państw. Banku Rolnego Staniszewskiego, posła Targowskiego, wiceprezesa Polskiego Tow. Kolonizacyjnego Lago, przedstawiciela Banku Gosp. Kraj. Dr. Gollka, naczelnika wydz. prez. Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej Nakonieczników a i wicedyrektora urzędu emigracyjnego Kutyłowskiego.

Tematem obrad konferencji była kwestja osadnictwa polskiego poza granicami Polski. W związku z powyższem *całkowite poparcie na konferencji zyskała myśl utworzenia specjalnego wydziału emigracyjnego w państwowym Banku Rolnym, którego zadaniem byłoby finansowanie poczynań emigracyjnych, wiążących się z kwestją agrarną w Polsce.*

Dokoła lotu do bieguna

Gen. Nobile w Berlinie?!

Słupsk, 17. 4. (Tel. wł.). Donoszą nam, że gen. Nobile wyjeżdża dziś pociągiem o godz. 9.55 rano ze Słupska przez Szczecin do Berlina, gdzie krótki czas zatrzyma się. (m)

Słupsk. (Tel. wł.) Z okazji przybycia gen. Nobile, władze miasta wydały na cześć przybyszów w salach miejscowego ratusza bankiet. Na bankiecie byli obecni prócz gen. Nobile, oficerów i uczonych z „Italji“, pułk. Fier z poselstwa włoskiego w Berlinie, dyr. Brandenburg z ministr. komunikacji i przedstawiciele prasy.

Berlin. (PAT.) Biuro Wolffa donosi za jedną z korespondencyj berlińskich, że naprawa uszkodzonego statku powietrznego Italia przebywającego obecnie w Słupsku, potrwa prawdopodobnie około 9 dni. Gen. Nobile zamierza po ukończeniu naprawy statku przedsięwziąć jeszcze przed odlotem do bieguna kilka lotów próbnych. Statek Italia odleci więc do bieguna nie wcześniej, niż 8 do 10 maja b. r.

Wszechpolski Kongres Krajoznawczy

odbędzie się w Poznaniu podczas Powszechnej Wystawy Krajowej.

Bydgoszcz, PAT. Odbył się tu doroczny zjazd delegatów polskiego Tow. Krajoznawczego. W zjeździe wzięło udział 25 delegatów reprezentujących oddziały w Warszawie, Łodzi, Krakowie, Poznaniu, Bydgoszczy itd. Na zjeździe postanowiono w związku z wystawą Krajową w Poznaniu zwołać tam wszechpolski kongres krajoznawczy.

Zabytki polskie z Rosji

powracają do Polski.

Kraków, PAT. W tych dniach nadszedł do Krakowa pierwszy transport odzyskanych z Rosji zabytków polskich, zawierający rzadkie okazy starodawnej zbroji i broni polskiej, głównie z 16 wieku. Wśród tych okazów znajduje się nadto kilka sztuk zabytkowej broni wschodniej.

Olbrzymie nadużycie podatkowe

na przeszło 4 miljony złotych.

Warszawa, 16. 4. (AW). „Kurjer Czerwony“ donosi, że nadzwyczajna komisja do walki z nadużyciami wykryła miljonowe nadużycia podatkowe.

Komisja ta, która w zasadzie nie zajmuje się sprawami podatkowemi, lecz styka się z tą dziedziną przy badaniu nadużyć, stwierdziła malwersacje podatkowe na przeszło 4 miljony złotych.

Pismo donosi, że nadużycia podatkowe komisjonerów hurtowej sprzedaży cukru wynoszą około 3 milj. złotych, nadużycia w elektrowni chorzowskiej pół miljona złotych, a pewne koncerny węglowe zataiły podatki na sumę około miljona złotych.

Podoficerowie

agitatorami komunistycznemi?!

Toruń, (tel. wł.) W tych dniach władze wojskowe aresztowały szereg podoficerów garnizonu chełmińskiego, oskarżonych o agitację komunistyczną w wojsku.

Szczegóły śledztwa trzymane są w tajemnicy.

Świętokradztwo

Złoczyńcy skradli 12 komży, 2 srebrne kielichy.

Pszczyna, (AW.) Nieznani sprawcy włamali się do kościoła katolickiego w Podlesiu przy pomocy odbicia zamku w drzwiach kościoła. Złoczyńcy skradli 12 komży, 2 srebrne lichtarze oraz rozbili dwie srebrne skarbonki zawartości łącznej około 30 zł. Policja wszczęła energiczne śledztwo dla ujęcia świętokradców.

Katowice, (AW.) Złoczyńcy, którzy ograbili kościół w Podlesiu, pozostawili kartkę napisaną w języku niemieckim. Treść kartki głosi, że włamania do kościoła dokonali z tego względu, iż nie udało się im włamanie do gminy. Dochodzenia prowadzone przy pomocy psa policyjnego doprowadziły do ujęcia jednego z świętokradców.

Benesz w Paryżu

(j.g.) Minister Benesz przybył w drodze powrotnej z Riviery do Paryża. Według informacyj „Deutsche Allgemeine Zeitung“ pobyt czeskosłowackiego ministra spraw zagranicz. ma charakter prywatny i potrwa najwyżej 48 godzin. Jest jednak rzeczą możliwą, że Benesz spotka się w Paryżu z Briandem, który po dłuższym pobycie w jednym z okręgów wyborczych przybył do Paryża.

J. H. Rosny Ainé. 12
Akademia Goncourt.

Czy zginą?

Powieść
Przekład z francuskiego.

Jasna głowa przybliżyła się, ale Hugon był pewny, że młoda dziewczyna byłaby bardzo zmartwiona, gdyby poszedł za radą poety.

Czuł, że była szczerą, stworzoną do prawdziwej miłości, która przychodzi powoli i trwa. Ujął jej rękę i ucałował.

— Do widzenia... może las zbliży nas jeszcze.

Zbladła, powieki jej drżały.

Przyślij mi pan wiadomość, że uniknęliście niebezpieczeństwa. Jedno słowo na karcie pocztowej wystarczy.

— Nie jestem w niebezpieczeństwie... ale obiecuję, że ci napiszę.

Po odejściu Friedy, stał długą chwilę pogrążony w myślach. W innych warunk. życia, cała ta przygoda wydałaby mu się drugorzędną, ale w tej godz., pełnej groźn. oczekiwania, była to jakby zjawa życia, młodości i miłości. Przypomniał sobie słowa Ecclezjasty:

„Jest czas miłości i czas nienawiści, jest czas wojny i czas pokoju... jest czas milczenia i czas rozmowy!“

— Niestety! — rzekł.

Rano, gdy się obudził, spostrzegł, że dzień jest ponury. Ciężkie mgły wlokły się po firmamencie, przewalały się jedne na drugie, obrzeżane jasnym rąbkiem lub czarne, to znów szare i brązowawe, pieniste lub gęste. Przypomniało mu to podobne ranki tam daleko na ojczystej ziemi, w swoim domu.

— Co przynosicie mi chmury, przybywające z Francji? — zaszeptał. Odszedł od okna, umył się i poszedł do swych towarzyszy. Kawa i mleko parowały na stole; Frieda słaniająca się, z oczami podkrążonemi z bezsenności, kończyła podawanie śniadania. Patrzył na nią z czułością. Odkrywał w niej czar nowy, prawie mistyczny i trochę bolesny.

Stary z nieodstępnym psem nadszedł wkrótce. Pozdrowił ich z szczerą serdecznością. Zaczynał uczuwać życzliwość dla tych ludzi, którzy chwalili jego kuchnię i jego wino, mieli dlań otwartą kieszeń i wnosili zarobek w czasie, gdy był tak rzadkim.

— Spodziewam się, że szanowni panowie spali dobrze? — zapytał.

— Jak dzieci! — odpowiedział Hurel.

— Jak bogowie! — stopniował Forcade.

— To dobrze! — zamruczał gospodarz, macie spokojne sumienie.

— Spokojne, jak ptaki na wiosnę! — powiedział Wilhelm — maczając bułeczkę w smacznym płynie.

Trevise ciągle śledził Friedę. Ponieważ tak jak on, urodziła się w lasach, budziła w nim tysiące myśli, które ją czyniły bardziej uroczą.

Stary odszedł. Podróżni kończyli swój posiłek.

Radbym poznać okolicę! — powiedział Hurel... Wieś jest ładna, ale właściwie zrobiono z niej więzienie...

— Nie na długo! — odpowiedział Hugon nadsłuchując. Zdaje mi się, że już idą... nas badać!

Clovis i Wilhelm nadsłuchiwali; z początku nic nie słyszeli, lecz niebawem doszły ich kroki kilku ludzi.

Po chwili oberżysta ukazał w drzwiach swą zapadłą twarz.

— Burmistrz i oberleutnant proszą panów do ratusza.

— Prędko! — zawołał rozkazujący głos z korytarza.

Spostrzegli w drzwiach mundur żandarma. W głębi stali dwaj mężczyźni, uzbrojeni w pałki.

Trzej towarzysze podnieśli się i na wszelki wypadek wdziali płaszcze.

— *Schnell!* — powtórzył mężczyzna, którego apoplektyczna twarz czerwieniła się z gniewu.

— Mój przyjacielu — rzekł Hugon, zwracając się do niego — studjowałem medycynę. Gniew jest bardzo szkodliwy dla pana. Jeżeli nie będziesz pan uważać, to przy pańskiej budowie ciała, jednego poranku znajdą pana na ziemi, tkniętego atakiem mózgowym.

— Uważajcie! — warknął żołnierz.

— To pan powinieneś uważać, odrzekł młody człowiek, ja nie żartuję. Pan jesteś bardzo zagrożny, cierpisz na zawroty głowy, prawda?

Arogancja tamtego znikła w jednej chwili. Pobladł i przypatrywał się Trèvisowi z przerażeniem.

— Ja jestem zagrożony?... Ja? ja?

— Bardzo zagrożony, towarzyszu! Mówię dla pańskiego dobra. Jeżeli będziesz pan prowadził życie spokojne i nie będziesz pił za wiele, możesz żyć długo. Inaczej jesteś człowiekiem zgubionym. Szczególnie gniew jest szkodliwym, jest pańskim nieprzyjacielem... pańskim śmiertelnym nieprzyjacielem...

Żandarm był przez chwilkę jak zmiażdżony. Mętne oczy obracały się niespokojnie. Cudzoziemiec stał się nagle powagą, przed którym upokorzyła się, jego przyzwyczajona do dyscypliny dusza.

Wybełkotał płaczliwie:

— Co mi jest, szanowny panie?

— Pańska krew jest za gęstą, widzę to po czerwoności twarzy, pełną kwasów uremicznych... pańskie serce za duże... żyły w pańskiej głowie nabrzmiały i stwardniały wskutek arterjosklerozy.

— Żandarm słuchał z pomieszaniem. Stał się całkiem pokornym po słowie „arterio-skleroza“.

— Ale są na to lekrstwa?! — zapytał lękliwie.

— Tak! są! Pierwsze, pić mniej piwa i wódki, a więcej wody. Drugie zażywać lethinę przez pięć albo sześć dni w miesiącu.

— Lethinę?! Co to jest? *mein Gott!*

— Aptekarz i doktór objaśnią to panu.

— A wtedy już nie będę zagrożny?

— W każdym razie daleko mniej... szczególnie, jeżeli pan będziesz zachowywać się spokojnie!... Możesz pan doczekać się storości... ale z odrobiną reumatyzmu i zesztywnienia...

— Jezus! — Byle tylko żyć!!

Potem powiedział z uszanowaniem:

— Niech szanowni panowie będą łaskawi pójść za mną.

W gminie, w wąskiej i długiej sali, znaleźli się w obecności pięćdziesięcioletniego człowieka w mundurze oberleutnanta, który wyglądał więcej na Turka, niż na Niemca.

Miał gęstą siwawą brodę, oczy matowe przypominały gotowane śliwki, a cała postać oddychała gnuśnością.

Był grzeczny. Poprosił podróżnych, by usiedli. Następnie niskim głosem, powoli zażądał paszportów i zadał kilka pytań... Badał długo przerzucał papiery i porównywał fotografje z twarzami młodych ludz.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kronika

Kwiecień 18 Środa

Kalendarz rzym.-kat.:
Środa Bogumiła w.
Czwartek Tymona m.
Kalendarz słowiański:
Środa Włodzimierz
Czwartek Czesław
Słońce: wschód 4,34 zachód: 18,36
Księżyc: wschód 4,00 zachód 17,45

APTEKA DYŻURNA.

Od soboty 14 bm. do piątku 20 bm. apteka pod Lwem, Nowy Rynek, tel. 269.

— **Poradnia przeciwgruźlicza** (ulica Wielkie Garbary), bezpłatna, czynna we wtorki i piątki od 14—15.

— **Biblioteka T. C. L.** (ulica Wysoka 12) otwarta w dnie powszednie od 11—13 i od 15,30—18,30; filja I (ul. Lubieniecka 44) tylko w niedziele od 14 do 15; filja II (ul. Sienkiewicza 6-8) we wtorki i piątki od 17—18.

— **Nowa filja T. C. L. na Mokrem** (3-szkoła) — tylko w niedzielę 14—15.

— **Książnica Miejska im. Kopernika** (ulica Wysoka 12) otwarta w dnie powszednie od 9,30—12 i od 16—19,30.

Z Teatru Pomorskiego.

We środę, dnia 18 b.m. o godz. 8-mej wieczorem ciesząca się niesłabnącem powodzeniem operetka Kesslera p.t. „Tancerka w masce", przyjmowana entuzjastycznie dzięki pierwszorzędnemu wykonaniu artystycznemu oraz przepychowi wystawy, która olśniewa za każdym razem tłumnie zebraną publiczność. W akcie II olbrzymia rewja, urozmaicona licznemi ewolucjami baletowemi. W tem przawdziwie szlagierowem widowisku biorą udział pp. Leonowicz Porębska, Zdzitowiecki, Balcerzak, Konstantynowicz, Jejde, Waczyńska, Ilcewicz, i Marjański. Ceny miejsc od 40 gr. do 4 zł.

We czwartek, dnia 19 b.m. o godz. 8 wieczorem poraz piąty „Osiołek".

W piątek, dnia 20 b.m. inauguracja sezonu etniego w Inowrocławiu. Odegrana zostanie w sali teatralnej w „Parku Miejskim" o godz. 8 wieczorem operetka w 3-ch aktach Waltera Kollo p.t. „Królowa Nocy".

KINO „CORSO".

Wystawia Fred Humes i Gloria Grey, bohaterowie porywającego filmu z życia dzikiego zachodu „Lwie serce" w 8 aktach. Nadpr. komedja w 2-ch aktach.

KURS DLA KUPCÓW.

Jak się dowiadujemy, towarzystwo Kupców chrześcijańskich w Toruniu organizuje w roku bieżącym specjalny kurs o organizacji handlu i sztuce sprzedawania. Kurs ten, na wzór kursu, który urządzono jesienią roku ub., przeznaczony jest dla knupców samodzielnych.

WIZYTA DOSTOJNEGO GOŚCIA.

Na święta Bożego Ciała zawita do Torunia ks. biskup Okoniewski z Pelplina, który przypuszczalnie osobiście celebrować będzie procesję Bożego Ciała. Tegoż samego dnia popołudniu uda się ks. biskup samochodem do Chełmży, gdzit poświęci kaplicę, wzniesioną ku pamięci żołnierzy, poległych podczas wojny światowej.

ZAMACH CZY BEZMYŚLNA SWAWOLA?

W dniu 16 bm. na szlaku kolejowym Tczew — Zajączkowo — Gdańsk, na kilometrze 2,84 torowy, obchodzący tory, zauważył brak 66 śrub podkładowych od prawego toru. Po zaalarmowaniu robotników towarowych przeprowadzono naprawę w przeciągu 1½ godziny. Śledztwo energiczne wykazało, iż czynu tego dokonali 3 chłopcy, których przytrzymano. Chłopcy ci zajmowali się od dłuższego czasu kradzieżą żelaza, do czynu jednakże nie chcieli się przyznać. Z drugiej strony nie jest wykluczone, iż w grę wchodzą czynniki antypaństwowe, aczkolwiek sabotażu nie zdołano stwierdzić W międzyczasie przeszło przez tor kolejowy 5 pociągów: 2 osobowe, 1 kurjer, 2 towarowe, które szczęśliwym zbiegiem okoliczności uniknęły katastrofy.

EGZEKUCJA W BRODNICY.

W dniu 17 b.m. rano na dziedzińcu więziennym w Brodnicy został stracony przez powieszenie Bronisław Konieczko, który w dniu 3 stycznia rb. zamordował śp. Zebrowską i Szymańską z Pryjomu, powiat Działdowo. Egzekucję wykonał kat z Warszawy, w obecności przedstawicieli władz sądowych.

NIEOMAL KATASTROFA KOLEJOWA.

W ubiegłym tygodniu na stacji kolejowej Jabłonowo, powiat Brodnica, niewykryci sprawcy skręcili druty sygnałów wjazdowych i włożyli kaimeń pomiędzy iglicę zwrotnicy a szyny. Pociąg tranzytowy, idący w tym momencie z Niemiec, nie mając sygnału wjazdowego, na szczęście stanął. Po usunięciu przeszkody, pociąg ruszył dalej, unikając w ten sposób katastrofy. Władze policyjne wszczęły energiczne śledztwo celem ujęcia haniebnych złoczyńców.

POŻAR.

W dniu 16 b.m. wybuchł pożar u dzierżawcy majątku Przewozie, powiat Kartuzy, p. Reglińskiego. Spaliły się stajnia, część inwentarza żywego, maszyny i narzędzia rolnicze. Straty wynoszą 7 000 zł.

KRADZIEŻ.

W nocy z dnia 16 na 17 b.m. włamali się do sklepu spożywczego p. Dominika Kamińskiego w Toruniu nieznani złodzieje, którzy skradli wyrobów tytoniowych i spożywczych za 1000 zł. i 300 zł. gotówki

Walne zgromadzenie Banku Zw. T. Kupieckich na Pomorzu w Grudziądzu

Walne Zgromadzenie Banku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu w Grudziądzu, które odbyło się dnia 12 b.m., zagaił prezes Rady Nadzorczej p. L. Krzywiński, który jednogłośnie został wybrany na przewodniczącego zebrania. Do pióra powołano p. dyr. Wł. Samolińskiego.

Imieniem Rady Nadzorczej zdał sprawozdanie p. L. Krzywiński, charakteryzując działalność instytucji w r. sprawozdawczym 1927. W tym roku wykazał Bank Kupiecki dalszy dość szybki rozwój, potwierdzając raz jeszcze że instytucja taka była konieczną, dla zaspokojenia potrzeb kredytowych średniego i drobnego kupiectwa oraz rzemiosła.

Prezes p. T. Marchlewski, jako przewodniczący Komisji Rewizyjnej, zaznajomił zebranych z wynikami kilku rewizji banku odbytych w ciągu roku i w tem jednej rewizji niezapowiedzianej. Komisja stwerdziła, że Zarząd banku pracuje sprawnie, w myśl wytycznych Rady Nadzorczej, udzielając z oględnością kredytów. Koszty administracyjne wykazują oszczędną gospodarkę Zarządu.

W imieniu Zarządu zdał sprawozdanie dyrektor banku p. Michał Pacoszyński, wyjaśniając szczegółowo odnośne pozycje, umieszczone w drukowanem obszernem sprawozdaniu, które doręczono wszystkim udziałowcom. Z szeregu ciekawych cyfr porównawczych, przytaczamy najważniejsze. Bank liczy obecnie 892 członków, rekrutujących z Grudziądza, tudzież prawie wszystkich miast pomorskich. W roku 1926 liczba członków wynosiła 510, w ciągu zatem roku 1927 przybyło 382 członków. Obrót ogólny bez uwzględnienia obrotów Oddziału w Lubawie, wyraża się w kwocie zł. 21.541.833,— w roku 1926 obrót wynosił 13.700 000,— czyli powiększył się o 56%. Kwota udziałów z sumy zł. 109.128,— w roku 1926 wzrosła o zł. 48.671,— czyli obecnie suma udziałów wynosi zł 157.799— fundusz zaś zasobowy zł 10.864,—. Wkłady oszczędnościowe oraz kredytwe rachunki bieżące uwidocznione zostały w bilansie w kwocie zł. 475.925.—. Skup weksli wyraża się w bilansie w kwocie zł. 641.517.—

W dyskusji nad sprawozdaniem Zarządu zabierali głos pp. Wiktor Szulc, L. E. Hanczewski, dyr. St. Markiewicz, Czesław Nowacki z Grudziądza, oraz pp. Alojzy Hejka z Lubawy, B. Gęstwicki z Nowegomiasta, St. Janeczkowski z Tucholi, dyr. L. Donarski ze Świecia i inni. Wyjaśnień udzielali członkowi eZarządu oraz Rady Nadzorczej.

Walne Zgromadzenie jednogłośnie zatwierdziło bilans, wykazujący tak w stanie czynnym jak i biernym sumę zł. 1.092 642,—, udzielając Zarządowi i Radzie Nadzorczej przepisanego prawem pokwitowania.

Zysk w kwocie 14.856,—, po odpisaniu 3000 zł. na kapitał rezerwowy, podzielono w myśl propozycji Zarządu i Rady Nadzorczej — uchwalając wypłacić członkom-udziałowcom dywidendę w wysokości 6% od udziałów zapłaconych za cały rok i od całych dziesiątek złotych.

Zkolei odczytano sprawozdanie z ostatniej rewizji, dokonanej prezz przedstawiciela Związku Banku Rewizyjnego w Poznaniu dyr. p. Stanisława Kucharskiego, które Walne Zgromadzenie przyjęło do wiadomości.

Na miejsce wylosowanych członków Rady Nadzorczej wybrano ponownie pp. L. Krzywińskiego, J. Mazura, S. Pardona, St. Wawrzyniaka, K. Wysockiego, z Grudziądza, oraz pp. A. Kokoszyńskiego z Jabłonowa, i B. Gestwickiego z Nowegomiasta na miejsce wylosowanego członka p. Feliksa Hassego z Pelplina.

Następnie uchwalono granicę kredytu, jaki może być udzielony jednemu członkowi, określając ją do wysokości 25 000,— zł w gotywce i 25 000,— zł. w gwarancjach za odpowiedniem zabezpieczeniem hipotecznem. Granicę zobowiązania, jakie spółdzielnia zacągnąć może, określono na zł. 2 000 000,—.

Po wyczerpaniu porządku dziennego i po odczytaniu protokułu Walnego Zgromadzenia, zamknął przewodniczący p. L. Krzywiński zebranie, wyrażając nadzieję, że zaufanie, udzielone przez Walne Zgromadzenie Zarządowi i Radzie Nadzorczej, doda otuchy włodzom banku do dalszej intensywnej i owocnej pracy na korzyść handlu i rzemiosła polskiego na Pomorzu.

Z życia Kupieckiego

Po przejęciu Pomorza przez Rządy Polskie powstało kupcowi polskiemu na Pomorzu wielkie zadanie przejęcia placówek handlowych z rąk niemieckich. Lwią część placówek handlowych objęło wówczas kupiectwo polskie i jakkolwiek finansowo słabe spełniło swe zadanie i mimo piętrzących się trudności broniąc wytrwale swego stanu posiadania, stało się poważnym czynnikiem życia gospodarczego na Pomorzu. Przed polskim kupcem na Pomorzu wyrastają jednakże coraz now ezadania, coraz nowe niebezpieczeństwa zagrażające bytowi handlu polskiego na Pomorzu. Żydostwo ze Wschodu wszelkiemi sposobami wciska się na Pomorze. Traktat handlowy z Niemcami otwiera na oścież drzwi potężnej konkurencji niemieckie. Nie oparłby się słaby finansowo kupiec polski potężnej konkurencji obcej, gdyby nie przyswoił sobie wszystkich arkanów konkurencji nowoczesnej. Nauka o organizacji handlu nowoczesnego oraz nauka o sprzedawnictwie, szeroko i skutecznie stosowana na Zachodzie, w Polsce mało dotąd znalazła oddźwięku. Ruchliwe Toruńskie Towarzystwo Kupców Chrześcijańskich, jako pierwsze w Polsce Zachodniej zorganizowało w jesieni roku zeszłego cykl wykładów „O sztuce sprzedawania". W wykładach tych wygłaszanych przez p. profesora Rzeszuńka z Łodzi nietylko kupiectwo samodzielne ale zwłaszcza młodzież handlowa skwapliwie brała udział. Ogólna ilość słuchaczów wynosiła około 300. Wykłady o sztuce sprzedawania wykazały jeszcze pewne usterki organizacyjne, to wniosły jednak dużo nowego materjału i zainteresowały nietylko kupiectwo samodzielne, ale w rywnym stopniu i władze szkolnoctwa zawodowego. Zainteresowało się niemi kupiectwo dalszych ośrodków pomorskich a toruńska szkoła Handlowa Izby Przemysłowo-Handlowej wprowadziła naukę o sprzedawnictwie próbnie do planu nauki. Dyrekcja Szkoły Handlowej w Toruniu zamierza naukę o sprźedawnictwie wprowadzić jako stały przedmiot do planu nauki z rozpoczęciem nowego roku szkolnego a projekt ten kupiectwo polskie powitało z wielkiem zadowoleniem. Towarzystwo Kupców Chrześcijańskich w Toruniu zaś organizuje w r. b. kursy specjalne dla kupców samodzielnych nauki o organizacji handlu i sprzedawnictwie. Spodziewać się należy, że i inne organizacje kupieckie na Pomorzu dołożą starań, aby w podobny sposób dążyły do usprawnienia kupiectwa polskiego w swych ośrodkach, a wtenczas mieć możemy nadzieję, że pomorskie kupiectwo polskie nietylko stawi czoło obcej konkurencji, ale wykaże uzdolnienie do ekspansji w dziedzinie handlu krajowego, tak bardzo jeszcze zachwaszczonego przez żywioły obconarodowe.

Kronika Grudziądza

— **Dyżury nocne aptek** do dnia 20 b.m. włącznie „Apteka pod Orłem" ul. Trzeciego Maja 25, telefon 360.

MUZEUM.

Ul. Lipowa 28 — otwarta w środy i soboty od godz. 12—2, w niedzielę i święta od godziny 11—1.

— **Repertuar Teatru Miejskiego.** W środę dnia 18 b.m. teatr nieczynny artyści wyjeżdżają do Rypena, gdzie odegrają „Moralność Pani Dulskiej". W czwartek dnia 19 b.m. o godz. 8 wieczór przedstawienie popularne po cenach nziżonych „Dwór we Władkowicach". W przygotowaniu wielka rewja p.t. „Tylko za gótówkę"

— **Kino Apollo** wyświetla wielki film polskiej wytworni p.t. „Polonia Restituta" (rok 1918—20) oraz nadprogram sensacyjny dramat „Król wilków".

— **Kino Orzeł.** Wobec niezwykłego powodzenia wyświetla jeszcze do dnia 18 b.m. największy film ostatniej doby p. „Król Królów".

— **Grudziądz funduje samolot sanitarny.** Onegdaj odbyło się w sali Rady Miejskiej Zebranie Konstytucyjne „Komitetu Zakupu Samolotu Sanitarnego Miasta Grudziądza. Zebranie zagaił prezes komitetu p. prokurator Marszalik poczem wybrano do Zarządu prokuratora Marszalika, dr. Lachowskiego, dyr. Kasy Chorych p. Krzywińskiego oraz inspektora p. Ossowskiego. Uchwalono że na rzecz Samolotu Stanitarnego wszyscy obywatele miasta Grudziadza opodatkują się, dając na ten cel pół procent swego zarobku miesięcznego. W końcu uchwalono zaapelować do wszystkich mieszkańców Miasta Grudziądza, celem zebrania jaknajwiększych funduszów na wyżej wspomniany cel.

— **Specjalna Komisja dla badania przyczyn katastrofy w Strzemięcinie.** W ubiegłą sobotę udała się na miejsce katastrofy specjalna komisja złożona z geologów i inżynierów miejscowych, która zbadała dokładnie miejsce katastrofy zastanawiając się nad jej przyczynami jak i nad sposobem usunięcia w najkrótszym czasie śladów spustoszenia. Komisja doszła do wniosku że powodem katastrofy musiały być prawdopodobnie podziemne źródła, które w ciągu dłuższego czasu wyżłobiły pod powierzchnią ziemi rodzaj groty w nasętpstwie czego nastąpiła katastrofa.

— **Walne Roczne Zebranie** Towarzystwa Kupców Samodzielnych odbędzie się w środę 18 b.m. o godz. 8 wieczorem w hotelu pod „Złotym Lwem" (sala na parterze).

— **Ze Sportu.** „Schupo" Gdańsk — „PePeGe" Grudziądz, 4:2 (2:2). W ubiegłą niedzielę odbyły się zawody piłki nożnej pomiędzy gdańską „Schupo" a grudziądzkim klubem sportowym „PePeGe" z wynikiem 4:2 (2:2) na niekorzyść klubu PePeGe. Zawody były bardzo interesujące, zwłaszcza gra drużyny „PePeGe" Publiczności pomimo zimna dość dużo.

— **Trzy lata więzienia za fałszowanie 20-to złotówek.** Onegdaj odbyła się przed Izbą Karną w Grudziądzu rozprawa przeciwko Janinie Wiewiorskiej za fałszowanie i puszczanie w obieg 20-to złotowych banknotów. Po przeprowadzonej rozprawie skazano Wiewiorską **na trzy lata ciężkiego więzienia** z zaliczeniem aresztu śledczego. Wspólnicy Wiewiorskiej zbiegli swego czasu do Krakowa, gdzie zostali aresztowani i staną przed sądem w Krakowie.

Sport i kultura

Wychowanie fizyczne zagran.

Na powyższy temat wygłosił dyr. Studjum Wych. Fizycznego w Poznaniu p. prof. dr. Eugenjusz Piasecki dwa niezmiernie ciekawe odczyty. Jak wiadomo, p. prof. Piasecki odbył niedawno z polecenia sekcji higjeny przy Lidze Nar... dłuższą podróż po krajach europejskich, celem zba... możliwości współpracy narodów na polu wychowania fizycznego. Ze względu na interesującą treść obu odczytów postaram się ją możliwie dokładnie przedstawić.

W ciągu ubiegłego stulecia zaznaczyły się wyraźnie trzy główne systemy wychowania fizycznego, a mianowicie:

1. system sportowy anglo - sası
2. system niemiecki i
3. system szwedzki.

1. System sportowy oparty zasadniczo na tradycji starożytnej rozwinął się w Anglji, szczególnie w szkołach. Początek jego datuje się już od początku XIX wieku. Uwzględnia przedewszystkiem wszelkie sporty oraz w dużej mierze gry sportowe.

2. System niemiecki powstał, jak już z samej nazwy wynika, w Niemczech i to w okresie kiedy Niemcy przysposabiali się do wyzwolenia się z pod władzy Napoleona. Twórcą jego był znany Jahn przez Niemców „Turnvater'em" zwany. Wymyślił on cały szereg przyrządów, na których można wykonywać dużo efektownych przeważnie akrobatycznych ćwiczeń. System niemiecki uzupełniony przez Spiessa doczekał się w krótkim czasie znacznego rozpowszechnienia, głównie z powodu swego charakteru widowiskowego, daleko odbiegającego od racjonalnych ćwiczeń fizycznych.

3. To też niedługo, bo już na początku drugiej połowy ubiegłego stulecia pow... w Szwecji nowy system oparty na podstawach nau..., stworzony przez słynnych dziś Ling'ów ojca i ..., którzy podłożyli podwaliny pod racjonalne wychowanie fizyczne doby obecnej.

System szwedzki opierał się głównie na ćwiczeniach rozumowanych, tj. takich, które były przystosowane do potrzeb organizmu ludzkiego zgodnie z ówczesnym stanem nauki. Z biegiem czasu uzyskał system szwedzki obywatelów różnych krajów europejskich. Okazało się z biegiem czasu, że należy poczynić w nim odpowiednie zmiany, konieczne ze względu na stały postęp nauk podstawowych, jak anatomja i fizjologja. Reformatorów gimnastyki szwedzkiej mamy dziś już sporo.

Zaznaczyły się trzy główne kierunki w ich dążeniach reformatorskich. Pierwszy idzie w kierunku dostosowania gimnastyki szwedzkiej dla dzieci, drugi dla kobiet, trzeci wreszcie dąży do udoskonalenia metod w gimnastyce dla mężczyzn.

Reformatorką gimnastyki dziecięcej jest p. E. Falk, która zdołała ją tak udoskonalić i uzupełnić, że dziś możemy śmiało metodę jej stosować dla naszej dziatwy. Gimnastyka niewieścia została gruntownie zmienioną przez p. E. Björksten działającą w Finlandji. Jej metoda tworzy dziś całość naogół dobrą i sharmonizowaną. Z innych reformatorek wymienić trzeba p. Bertram, pracującą w Danji. Wprowadziła ona i szeroko zastosowała muzykę podczas gimnastyki, co okazuje się jednak w skutkach niezbyt fortunne, gdyż wartość samych ćwiczeń traci wskutek tego poważnie. Gimnastyka dla mężczyzn doczekała się również w ostatnich czasach poważnych zmian. W ojczyźnie systemu szwedzkiego nie zdobył się na nie początkowo nikt gdyż tradycja nakazywała zachowanie tych form, jakie ustalili obaj Lingowie. Zato w sąsiednim kraju w Danji wprowadzono w szerokim zakresie gimnastykę szwedzką do szkół i towarzystw, poczem niezadługo też znaleźli się reformatorzy. Wśród nich wybił się dzięki umiejętnej reklamie Niels Buck, którego podręcznik przetłumaczony został równie żna język polski. Buck mając do dyspozycji przeważnie ludzi pochodzących ze wsi, a więc sztywnych i mało machliwych, zastosował dla nich dużo ćwiczeń gibkości i zwinności mających na celu wydłużenie przykróconych nadmiernie mięśni i zwiększyć ruchomość w poszczególnych stawach. Że osiągnął dość dobre wyniki ze swymi parobkami wiejskimi, to niekoniecznie świadczy o tem, by metoda jego miała być wszędzie skuteczną i pożyteczną Nauka dzisiejsza wypowiada się też o jego metodzie ze znacznym krytycyzmem. W Danji pracuje również znakomity uczony, którego badania wyświetliły niejedną zagadkę w wychowaniu fizycznem i dały podstawę naukową dzisiejszemu systemowi wychowania fizycznego. Uczonym tym to prof. Lindhardt, który mimo skromnych warunków pracy położył ogromne zasługi na polu wychowania fizycznego. Dzięki fundacji Rockefelera otrzymuje obecnie prof. Lindhardt doskonałe laboratorium nowocześnie i bogato wyposażone. Z ludzi zajmujących się stroną praktyczną wychowania fizycznego wymienić trzeba przedewszystkiem Thullin'a, który napisał najlepszy i najobszerniejszy dotychczas podręcznik o wychowaniu fizycznem. Organizuje on również kursy dla cudzoziemców między innemi urządza w r. b. kurs z językiem wykładowym niemieckim.

Reasumując powyższe wywody stwierdzić trzeba, że głównymi reformatorami systemu szwedzkiego są:
w zakresie **gimnastyki dziecięcej — p. E. Falk, gimnastyki niewieściej — p. Björksten i męskiej — p. mjr. Thullin.**

W związku z postępem w dziedzinie naukowej i praktycznej wytworzono nową metodę emulacji (współzawodnictwa) zgodnie z postulatami higjenicznemi, wychowawczemi i społecznemi. Metoda ta polega na tem, że w przeciwieństwie do metody anglo - saskiej mistrzostw i rekordów nagradza się tych osobników którzy osiągną pewien poziom w kilku gałęziach sportu tworzących razem pewną całość wszechstronnie na organizm ludzki oddziałujących ćwiczeń. Nagrodę stanowi odznaka sportowa, której utrzymanie wymaga od każdego powtarzania rokrocznie poszczególnych ćwiczeń. Metoda odznaki sportowej sprzeciwia się tak szkodliwej specjalizacji w ćwiczeniach sportowych prowadzącej do wypaczenia właściwego celu w wychowaniu fizycznem jakiem jest i będzie przedewszystkiem zdrowie. Do nowoczesnych reform sportowych zaliczyć należy również ustalenie t. zw wieku fizjologicznego w przeciwieństwie do wieku chronologicznego. Wiek fizjologiczny ustala się na podstawie wagi, wzrostu i ogólnego rozwoju organizmu. Można badanie to uprościć przez ustalenie przeciętnych danych dla jednego kraju lub prowincji i na tej podstawie osądzać poszczególnych osobników.

Obecny stan wychowania fizycznego w poszczególnych krajach jest mniej lub więcej dobry.

W Belgji doprowadzono do dobrych rezultatów Szczególną opieką otacza się tam tradycyjne gry, tańce i sporty.

W Anglji zachował się system gier i sportów. Sposób doskonalenia ćwiczeń polega tu na stałej emulacji między ćwiczącymi. W tym celu nawet w najniższych klasach szkolnych dzieli się ćwiczących na kilka (cztery) oddziały, które między sobą współzawodniczą w wykonywaniu poszczególnych ćwiczeń.

W Ameryce rozwinął się w wysokim stopniu ruch boiskowy polegający na wykorzystaniu każdego wolnego miejsca (nawet na dachach) na boiska i place do zabaw dla dziatwy. Nadmienić trzeba, że i u nas był swego czasu silny poped ku tworzeniu t. zw. Ogrodów Jordanowskich, który niestety upadł i dopiero niedawno został wznowiony. Pozatem istnieje w Ameryce obowiązek uprawiania ćwiczeń cielesnych w szkołach a nawet w Uniwersytetach.

Niemcy, Austrja, Szwajcarja i Czechy znajdują się jeszcze do dziś pod wpływem systemu niemieckiego. Został on jednakowoż w ostatnich czasach silnie zmieszany z systemem szwedzkim.

We Francji szczególnie dobrze postawione są laboratoria fizjologiczne z których laboratorium Marey'a w Joinville położyło pewne zasługi przy badaniu ćwiczeń cielesnych. Dobrze zaopatrzone laboratorja posiadają między innemi Niemcy (w Hochschule für Leibesübungen), Ameryka, Rosja, Rumunja i t. d.

Na zakończenie należy stwierdzić, że kształcenie wychowawców fizycznych nie wszędzie jest jednolite, co się uwidacznia chociażby w porównaniu z 4-letnich studjów w Austrji z kilkumiesięcznemi lub rocznemi kursami we Francji.

W Polsce sprawa kształcenia wychowawców fizycznych jest dobrze postawiona. Istnieją obecnie Państwowy Instytut Wych. Fiz. w Warszawie ze studjami 2-letniemi oraz Studjum Wych. Fiz. przy Uniwersytetach w Poznaniu i Krakowie o studjach 3-letnich, które będą zapewne przedłużone do 4 lat. Na dobrej drodze znajduje się również sprawa odznaki sportowej, której regulamin już w kwietniu zostanie zatwierdzony przez Naczelną Radę Wychowania Fizycznego.

Wiesław Jaroszewski.

Rokowania polsko-niemieckie

przeniesione z Wiednia do Warszawy

Wiedeń. (Tel. wł.) Po pięciodniowych pertraktacjach w Wiedniu o polsko-niemiecki układ handlowy, zakończonych dodatnim wynikiem, kierownicy obu delegacyj: b. min. Twardowski i b. min. niem. dr. Hermes, wyjechali z Wiednia do Warszawy, by dalej kontynuować rozpoczęte układy.

Silna flota handlowa

podstawą gospodarczego rozwoju Polski

Stosownie do naszej zapowiedzi podajemy w streszczeniu referat p. dyr. Bolesława Webera „Żegluga Morska" wygłoszony na ostatniem zebraniu Ligi Morskiej i Rzecznej.

Każde państwo dąży do posiadania własnej żeglugi handlowej w tym celu, aby przy jej pomocy potęgować swój handel przez kierowanie swych produktów do państw o słabiej rozwiniętym przemyśle oraz, aby pokrywać swe zapotrzebowanie produktów niewytwarzanych u siebie, wprost u źródła.

W Polsce po ... niepodległości niejednokrotnie robiono ...ania celem stworzenia własnej żeglugi morskiej, ponieważ jednak zabierali się do tego zwykle jedynie ludzie dobrej woli, jednakże bez znajomości tego działu, wszystkie prawie zabiegi kończyły się fiaskiem i wielkiemi stratami. W ten sposób upadło towarzystwo „Polsko-Amerykańska Żegluga Morska", z siedzibą w Nowym Jorku, a filja w Gdańsku, towarzystwo „Polska Spółka Nawigacyjna" również z siedzibą w Nowym Jorku. Podobny los spotkał towarzystwa utworzone w kraju jak „Biały Orzeł", „Sarmacja", „Gryf" i inne.

Wszystkie te organizacje tworzone dorywczo bez zastanowienia się nad celem jakiemu miały służyć, siłą konieczności upaść musiały, mimo tego, że przedsiębiorstwo żeglugi morskiej oparte o kapitał polski ma racje bytu i powinno być stworzone. Do tego przekonania doszedł również Minister Przemysłu i Handlu p. inż. Kwiatkowski i jego inicjatywie zawdzięczamy, że rząd zakupił przed dwoma laty 5 statków morskich o 3000 tonnach każdy i stworzył przedsiębiorstwo państwowe pod firmą „Żegluga Polska", którego tonnaż prawdopodobnie już w roku bieżącym wynosić będzie ca 32.000 tonn. Za wykonane przewozy do kasy „Żeglugi Polskiej" wpłynęło w roku 1927 — 5.135.162,68 złotych, które przed niedawnym jeszcze czasem wpływały całkowicie do kieszeni amatorów zagran. „Żegluga Polska" w ciągu roku 1927 oddać mogła Bankowi Polskiemu dewiz na sumę z górą jednego miljona. Przyznać należy, że wyniki jak na początek są dobre, biorąc szczególnie pod uwagę fakt, że w ostatnim czasie panuje w żegludze światowej poważny kryzys i nawet w państwach jak: Anglja, Norwegja i Danja unieruchomiono w ostatnich miesiącach poważne ilości taboru morskiego z powodu braku ładunków dających dochód. Dlatego też tylko statki najnowszej konstrukcji zużywające mało paliwa i potrzebujące jaknajmniejszą załogę, mogą dziś jeszcze z korzyścią pracować.

Poza „Żeglugą Polską" jest jeszcze drugie przedsiębiorstwo w Polsce, które uprawia żeglugę morską, pod firmą „Żegluga Wisła—Bałtyk". Spółka ta posiada 6 holowników oraz 12 lichterów po 650 tonn i 2 lichtery po 1.200 tonn. Lichterami temi wozi ...egluga Wisła—Bałtyk" węgiel z Tczewa do portów Morza Bałtyckiego. Wspomnieć na... również o spółce „Robur" w Katowicach, która otrzymała od rządu koncesję na 35 lat w celu eksploatacji pewnej części portu w Gdyni. „Robur" zakupił 2 statki i uprawia żeglugę morską, wywożąc do portów bałtyckich swój węgiel a przywożąc do Polski surowcy jak: rudę, złom i drobnicę. Pozatem uprawia jeszcze żeglugę morską wydzierżawionym statkiem „Polsko-Skandynawskie Tow. Żeglugi" przewożąc towary pomiędzy Skandynawją, a Polską.

Polskie statki wożą dotychczas tylko pewien drobny procent towarów wychodzących z Polski i przychodzących do kraju (6 procent).

Jeżeli chodzi o Gdynię to prace nad budową idą tak intensywnie, że prawdopodobnie pierwszy etap prac, który miał być wykończony do końca roku 1930, zostanie przeprowadzony w zupełności w roku 1929. Już obecnie w porcie gdyńskim przeładowuje się miesięcznie 100 tonn towarów, a po ukończeniu pierwszego etapu prac przeładować będzie można ca 400 tysięcy tonn miesięcznie.

Jak widzimy, przygotowujemy się do prowadzenia żeglugi morskiej dość intensywnie, a wielka przeszkodą w jej rozwoju jest brak zupełny odpowiednich ludzi. Dlatego też musimy w pierwszej linji przysposabiać ludzi dla załogi statków polskich, a następnie doświadczonych maklerów i ekspedytorów.

Życzyć sobie należy, aby już w niezadługim czasie statki polskie docierały do wszystkich ważniejszych portów światowych, godnie reprezentując Polskę i należycie przyczyniały się do usuwania przeszkód na drodze rozwoju naszego światowego handlu i eksportującego przemysłu.

Z dziejów jedynego w Polsce zwierzynca

„Dziennik rozmawia z sędziwym założycielem Poznańskiego Zoologu prezesem p. Zielińskim.

Mieliśmy onegdaj bardzo ciekawą rozmowę z założycielem poznańskiego zwierzyńca, prezesem p. St. Zielińskim. Staruszek ten mający obecnie 83 lat położył około zwierzyńca naszego zasługi nie dające się pominąć milczeniem. To, że zwierzyniec poznański w czasach rządów niemieckich i ucisku polskiego żywiołu rozrósł się do obecnych rozmiarów zawdzięczamy w pierwszym rzędzie mozołom i trudom prezesa Zielińskiego, energicznej jego pracy trwającej przeszło pół wieku.

Mówiliśmy z prezesem Zielińskim w mieszkaniu jego. Milieu staroświeckie, ogromnie miłe, promienie słońca padają na dawne fotografje rodzinne rozwieszone po ścianach, w pokoju fruwa duży obłaskawiony gołąb. Wspomnienia staruszka ożywają, pamięta on dokładnie ...ystko choć tyle już lat upłynęło.

Zwierzyniec powstał przed 55 laty dzięki przypadkowi.

Oto pewien obywatel Niemiec, święcił swe pięćdziesiąte urodziny. Jubilata chcieli przyjaciele jego uczcić w ten sposób, że każdy z nich ofiarował mu żywe zwierzę. Zebrano w ten sposób świnię, kozę, barana, kota, gęś, kaczkę kurę i pawia.

Najpiękniejszemi okazami zbioru był jednak tańczący niedźwiedź i tresowana małpa. Jubilat ucieszył się oczywiście niezwykłym prezentem, z biegiem czasu jednak pragnął pozbyć się zwierząt, wszakże posiadanie ich było wielce kłopotliwem, dlatego oddał zwierzęta do użytku publicznego. Zbiór ten zwierząt był fundamentem zwierzyńca jaki chciano stworzyć. Dzięki poparciu obywatelstwa zbiór powiększył się rzeczywiście, ale po kilku latach nie mając człowieka energicznego i sprężystego, któryby zajął się organizacją zwierzyńca zaczęto myśleć o jego zamknięciu. Sprzeciwił się temu, znany już wówczas i szanowany na gruncie poznańskim nauczyciel p. St. Zieliński i oświadczył, że potrafi własnemi siłami utrzymać i dalej organizować Ogród Zoologiczny. Jakoż wkrótce prezes Zieliński rzeczywiście zdołał podnieść poziom instytucji, która została odtąd urzędowo zatwierdzona. Do spółki zwierzyńca przystąpił w r. 1883 dyrektor banku Jaeckel, który włożył w ogród duże kapitały.

Jest rzeczą charakterystyczną, że Niemcy zawsze podnosili duże zasługi Jaeckla pomijając milczeniem Polaka Zielińskiego, choć ten de facto był pierwsz.. który skutecz. zajął się losami poznańskiego Ogrodu Zoologicznego. Pamięci Jaeckla postawiono w ogrodzie pomnik w formie lwa — Polaka, bardziej jeszcze zasłużonego, pominięto. Co się tyczy samego Jaeckla, to starał on się o to, aby pomniejszyć zasługi swego polskiego współpracownika a nawet posunął się tak daleko, że spalił rozmaite dokumenty, stwierdzające dobitnie co zdziałał dla Ogrodu prezes Zieliński. Jaeckel zmarł kilka lat przed wojną. Odtąd jako jedyny właściciel Ogrodu figurował prezes St. Zieliński.

Ponieważ posiadanie dużego ogrodu nakładało na właściciela zbyt ciężkie obowiązki a prezes Zieliński był wówczas już człowiekiem niemłodym, uczynił on z Zwierzyńca darowiznę miastu.

P. St. Zieliński stale, do dnia dzisiejszego, bierze żywy udział w zagadnieniach, związanych z interesem zwierzyńca i dotychczas żadnego nie opuszcza zebrania.

Niedawno mianowano p. St. Zielińskiego honorowym prezesem Tow. Ogrodu Zoologicznego.

Prezes Zieliński wyraźnie zaznacza, że przez całe życie kochał zwierzęta i one również jego kochały. Był np. w zwierzyńcu słoń Nelly z cyrku londyńskiego, który umiał przeróżne sztuki. Zwierzę to kochało go szczególnie a nadejście swego pana witało głośnem rykiem, gdy ten znajdował się jeszcze daleko.

Zasługi p. prezesa Zielińskiego około utrzymania poznańskiego zwierzyńca winny budzić szacunek i uznanie w społeczeństwie. (dz.)

Z DNIA.

Nasze dzieci

Postęp ustawicznie postępuje naprzód. Ideały wolności i równouprawnienia stają się powszechną zdobyczą wszystkich bez względu na pochodzenie, stan rodziny, wiek.

Już nietylko dorośli, młodzi, bardzo młodzi, lecz i maluczkie dzieci wiedzą wiele o tych ideałach.

Aby nie być gołosłownym służę przykładem.

— Taki sobie pięcioletni Franuś mówi do swego papy: „— Tatku, kup mi na imieniny książkę o tem, jak się dzieci wychowuje!"

„— A na co ci taka książka smyku?"

„— A bo ja ce wiedzieć, cy mnie tato dobze i lacjonalnie wychowuje".

ach.

Turniej walk zapaśniczych

w Warszawie

Dzień ósmy (niedziela) i dziewiąty (poniedz.).

W ósmym dniu turnieju: „Czarna Maska" w 4 minuty 30 sek. pokonał w walce francusk. Lekkaja chwytem przez biodro. W następnej walce franc. (decydującej) Zbyszko Cyganiewicz pokonał Stojkicza w 17 minut z tylnego pasa. W pierwszej amerykańskiej parze walczyli b. ładnie technicznie Maśluk-Zaremba i Liki. Chwytem za obie nogi z tylnego pasa legł na obie łopatki Szczesny w 14 min. W ostatniej walce wolno-amerykańskiej Szczerbiński Karol w 13 min. pokonał Borowego. Szcz. jest typowym zapaśnikiem amerykańskim.

Przybyli do turnieju następujący atleci-szampioni: Bawarji — Seppel Maschke. Austrji — Grunewald, Nadrenji — Gocksch i Westfalji — Coburg.

Warszawa, 17. 4. (tel. wł.) Dzień wczorajszy zgromadził w cyrku tłumy żądnej silnych wrażeń publiczności. Sensacją wieczoru było spotkanie Cyganiewicza z Czarną Maską w walce wolno-amerykańskiej. Po 24 minutowem zmaganiu b. mistrz świata Cyganiewicz zwyciężył t. zw. „rulada". Po zdemaskowaniu okazało się, iż pod maską walczył doskonały atleta fiński Plumberg-Rasso. W krótkiej przemowie Cyganiewicz oświadczył, że obroniony raz jeszcze pas brylantowy przeznacza dla Polaka, który zdobędzie pierwsze miejsce w olimpiadzie.

Dalsze spotkanie Siki-Rogenbaum (Niemcy) rozstrzygnął na swą korzyść kładąc przeciwnika w 15-tej minucie chwytem przez głowę murzyn.

Spotkanie walki francuskiej przyniosło zwycięstwo Helcerowi, w 10-tej minucie pokonał suplessem świetnego technika Maśluka, oraz Grunewaldowi (Austrja), który w 17-tej minucie zwyciężył Stojkicza młynkiem.

O wzmożenie eksportu węgla

do Włoch.

Warszawa. (PAT.) W dn. 16 b. m. rozpoczęła we Wiedniu obrady międzyministerjalna komisja urzędnicza, w której biorą udział przedstawiciele zarządów kolejowych Polski, Austrji, Czechosłowacji, Węgier, Jugosławji i Włoch. Konferencja ta zajmie się sprawą ostatecznego przeprowadzenia zmian i uzupełnień w taryfie związkowej polsko-austrjackiej, przyjętych na ostatniej odbytej w Rzymie międzynarodowej konferencji kolejowej. Taryfa ta ukaże się w druku prawdopodobnie 1 czerwca b. r. i przyczyni się niewątpliwie do wzmożenia eksportu polskiego przez Fiumę i Tryjest, który ostatnio okazuje stały wzrost, a w roku 1927 w porównaniu z rokiem 1926 wzrósł o 500%. Na konferencji reprezentować będzie ministerstwo komunikacji p. Matoga.

Warszawa. (PAT.) W dniu 17 b. m. rozpoczyna w Krakowie swe obrady polsko-austrjacka konferencja, wybrana z przedstawicieli zarządu kolei czesko-słowackiej. Konferencja omówi sprawę ewentualnych ulg w bezpośrednich taryfach węglowych, które mają na celu wzmożenie eksportu węgla do Włoch. Z ramienia ministerstwa kolei udali się na konferencję naczelnik wydz. Taszycki i radca ministerjalny Matoga.

Teresa Neumann z Konnersreuth o obecnych prześladowaniach Kościoła.

(KAP) Rozmawiając z biskupem Schrembsem z Cleweland, w Stanach Zjednoczonych, (niektóre szczegóły tej rozmowy podaliśmy przed paru dniami) Teresa Neumann mówiła między innemi o wielkich trudnościach, jakie biskup ma w swej diecezji. Określiła przeszkody, wskazała na te, które przedewszystkiem należy usunąć, oraz nazwała jawnych i ukrytych wrogów biskupa, zalecając ostrożność w stosunku do nich. W całej tej sprawie najdziwniejszem było to, że Teresa umiała powiedzieć angielskie nazwiska owych wrogów Kościoła. Wspomniała wreszcie o ciężkich prześladowaniach katolików. Biskup sądził, że Teresa mówi o Meksyku, ale ona odpowiedziała: „Nie, wcale nie! Prześladowanie meksykańskie ma charakter przejściowy i wkrótce się zakończy. Inaczej natomiast ma się rzecz w Rosji, gdzie prześladowanie jest zjawiskiem długotrwałem".

Statystyka zamkniętych kościołów w Rosji bolszewickiej.

(KAP) Muzeum antyreligijne w Petrogrogrodzie ogłosiło następującą statystykę zamkniętych w Rosji kościołów: zamknięto i wywłaszczono 5,4% kościołów prawosławnych, 6,8% katolickich, 4,3% żydowskich, 3,6% luterańskich, 2,8% kościołów starowierców, 3,4% meczetów mahometańskich i 6,4% zborów baptystów.

Z pośród budynków tych świątyń tylko synagogi i zbory luterskie mogły być wyzyskane dla celów publicznych.

Jeszcze w sprawie wystawy prasowej w Kolonji

Uzupełniając podane w nr. 81 „Dziennika Poznańskiego" sprawozdanie z udziału Polski w Międzynarodowej Wystawie Prasy w Kolonji, wypada zaznaczyć, że obok Lwowa, Krakowa, Torunia, Bydgoszczy itd itd. wydatny udział bierze w niej także Poznań. Pod kierunkiem dyrektora Bibljoteki Uniwersyteckiej dr. Stefana Wierczyńskiego, Bibljoteka Towarzystwa Przyjaciół Nauk wysyła na wystawę szereg różnych wydawnictw z Berlina, Bochumu, Bytomia, Brzegu, Ełku, Wystrucia, Opola itd. Do szczególnie cennych okazów należą np.: drukowany w Bytomiu „Dziennik Górnośląski" z roku 1849, Gazeta Wiejska dla Górnego Śląska, druk opolski z r. 1850, prace oficyn brzegskich z r. 1715, 1776, 1778, cały szereg pieśniksięgów królewieckich, od 1728 r. począwszy — różne druki wschodnio-prouskie, jak Gazeta lecka (Ełk 1882), Mazur, tygodnik chrześcijański dla polskich ludzi (Wystruć 1883) itd. itd.

Kronika Wielkopolski

KATASTROFA MOTOCYKLISTY.

Strzelno, p. Nakłem (n)

Mateja mistrz rzeźnicki z Bydgoszczy, wracając samochodem z Nakła do Bydgoszczy, zauważył na szosie pod Strzelewem leżącego bez przytomności młodzieńca, a obok niego przewrócony motocykl. Zdając sobie sprawę, że musiał tu zajść nieszczęśliwy wypadek p. Mateja umieścił nieprzytomnego młodzieńca w samochodzie i przywiózł go do Bydgoszczy do lecznicy miejskiej, gdzie po stwierdzeniu tożsamości z papierów, jakie przy nim znaleziono, polecono odwieźć go do mieszkania matki: nazywa się on Erchardt Haman i liczy lat 25 Jak stwierdzono, nieszczęśliwy młodzieniec został przez nadzwyczajny wstrząs wyrzucony z motocyklu głową naprzód doznając przytem pęknięcia czaszki i wstrząsu mózgu. Stan jego jest bardzo poważny

Rozpacz biednej matki nie ma granic, przed czterema tygodniami straciła ona męża i ojca kilkorga swych dzieci.

Nieszczęśliwy młodzieniec dotąd nie odzyskał przytomności. Lekarze pokładają jednak nadzieje, że młodość i silny organizm przezwycięży chorobę.

SPRAWCA NAPADU BANDYCKIEGO UJĘTY.

Strzelno (l)

Energiczne dochodzenia za sprawcami napadu na Timmów w Jeziorach Małych dały wynik pomyślny. Mianowicie przychwycony został już jeden ze sprawców nazwiskiem Friedrich Bartosch., lat 22, który pracował u Niemca Olmanna we Wronowach jako służący.

Zbieg myślał że go już tam nikt nie dosięgnie i postanowił niczego nie zdradzać. Przypadek chciał, że policja wójcińska i tam zajrzała. Bartosch zrazu nie chciał się przyznać do zbrodniczego czynu, ale kiedy przyszło do konfrontacji, poszkodowani Timmowie z całą pewnością stwierdzili, że B. jest jednym ze sprawców i wówczas nie było już sposobu do wykrętów. Bartosch przyznał się do winy. Co do swojego wspólnika, nie chciał wcale odpowiadać konkretnie. Na pytania stawiane przy śledztwie, czy go zna, Bartosch zawsze się wykręcał, odpowiadając, że o niczem nie wie. Po skończeniu dochodzeń śledczych Bartoscha odwieziono do sądu powiatowego w Strzelnie, gdzie niedługo dostanie się za kratki.

AWANTUROWALI SIĘ PO PIJANEMU.

Gniewków (h)

W nocy około godz. 2 grono dobrze podchmielonych kompanów urządzało na rynku niemożliwe awantury, tak, że przebudziło wszystkich mieszkańców. Awanturujących się pijaków poskromił dopiero stróż nocny Jeden z „panów - pijaków" wyszedł z całej tej awantury bardzo źle, ponieważ został okradziony przez współtowarzyszy libacji. Policja czyni dochodzenia w tej sprawie.

JARMARK. Janówiec (s)

Jarmark ogólny w mieście tutejszem na bydło, konie i kramny odbędzie się w czwartek, dnia 19 kwietnia 1928 r. Ogłoszenie jarmarku na dzień 12 kwietnia 1928 było mylne.

SOLANKI SIĘ UPIĘKSZAJĄ.

Inowrocław (w)

Remont zakładu Solanek, malowanie ścian, krzeseł i ławek, rozszerzanie odpoczywalni kąpielowych i t. p. czynności trwają w całej pełni, a wszystkiego dozoruje dyr. Kortus. Ale też od 1 maja nieodzownie sezon leczniczy rozpoczyna się odrazu w należytym porządku, a wprowadzane ulepszenia rokują z roku na rok większą frekwencję przyjezdnych.

GROBY Z CZASÓW PRZEDHISTORYCZNYCH?

Wolsztyn (t)

Rolnik Śmiałek z Kiełkowa przy orce natrafił na groby sięgające około 800—1300 lat przed Chrystusem jak przywołany rzeczoznawca twierdzi. Groby te oraz znalezione w tychże naczynia etc.są stosunkowo dość dobrze utrzymane. W grobach tych znaleziono trzy dobrze utrzymane urny. Odnalezione przedmioty zostaną przekazane Muzeum Wielkopolskiemu w Poznaniu.

Kronika Pomorza

UKARANY AWANTURNIK.

Tuchola (t)

Niejaki R., będący na urlopie u rodziców na Roślince, chciał zemścić się na swej ciotce p. Packowej. W pierwsze święto wielkanocne udał się do niej, lecz zamiast do mieszkańca P. — wszedł do p. Włocha, mistrza kołodziejskiego. Tu rozpoczął awantury. Wyjął bagnet i chciał nim p. Włocha przebić. W obronie własnej użył p. Włoch broni palnej, raniąc R. w szczękę i rękę. Rozbrojony R. wyszedł z mieszkania, lecz upadł na ul. Kościelnej, skąd zabrała go policja i umieściła w szpitalu.

MA NA SUMIENIU 86 KRADZIEŻY.

Grudziądz

Przed sądem okręgowym w Grudziądzu stanął niejaki Hoppe oskarżony wraz z towarzyszami o dokonanie 86 kradzieży. Sąd skazał Hoppego na 10 lat więzienia, jego kompana Chojnackiego na 1 rok.

NA PRZESTRZENI 10.000 METR. KW. OBSUNĘŁA SIĘ GÓRA.

W miejscowości Strzemięcin w odległości kilometra od południowego krańca miasta Grudziądza obsunął się stok wysokiej góry nad Wisłą, na przestrzeni około 10.000 metrów kwadratowych. Powodem obsunięcia się góry było prawdopodobnie podmycie przez dwa źródła u podnóża góry Wypadku z ludźmi nie stwierdzono, jedynie restauracja na szczycie góry odniosła poważne uszkodzenia. Obsuwanie się góry postępuje w dalszym ciągu. Na miejsce wypadku przybyły władze policyjne i samorządowe z wojewodą pomorskim Młodzianowskim, prezydentem miasta Grudziądza Włodkiem i komisarzem Klamutem na czele oraz tłum publiczności, wśród której katastrofa wywołała niebywałą sensację, ze względu na to, że Strzemięcin jest popularnem miejscem wycieczkowem.

Walny Zjazd Nauczycielstwa (T. N. S. W.) w Warszawie

(Od specjalnego korespondenta).

W piątek, dn. 13 bm. rozpoczął się doroczny Walny zjazd Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych, na który przybyło z 194 kół przeszło 250 delegatów z całego kraju.

Zjazd rozpoczął obrady od wysłuchania nabożeństwa w katedrze św. Jana, celebrowanego o godz. 9-tej przez ks. biskupa Galla w asyście ks. kan. Niemiry, poczem odbyło się posiedzenie plenarne w auli Uniwersytetu warszawskiego. Obrady zaszczycili swoją obecnością jako goście: J. M. rektor U. W. ks. prof. Szlagowski, rektor Szkoły gł. gosp. wiejskiego prof. Wł. Grabski, rektor W. Szkoły Handl. prof. B. Miklaszewski, Prezes Tow. Nauk. Warsz. prof. K. Żorawski, prezydent miasta Inż. Słomiński, dyr. Dep. Szk. Śred. M. W. R. O. P. dr. Zagórowski, Nacz. Insp. pracy Ulanowski, wiceprez. Najw. Izby kontr. Państwa dr. Niewiadomski, kuratorowie: Zawadzki, Szelągowski, Ryniewicz oraz imien. K. O. S. w Poznaniu, wiz dr. St. Bęckowski, oraz szereg profesorów Uniw., naczelnicy wydziałów w M. W. R. O. P. i wizytatorzy z Warszawy oraz z kuratorjów prowincjonalnych.

Posiedzenie zagaił prezes Tow. prof. dr. **Sierpiński**, witając przybyłych gości oraz delegatów a przypomniawszy stanowisko T. N. S. W. w sprawie ośmioletniego gimnazjum, stwierdził na podstawie faktów, że opinja Tow. stała się opinją całej elity umysłowej społeczeństwa polskiego. Po wyjaśnieniu przyczyn, dla jakich zjazd obecny zająć się ma zagadnieniem szkolnictwa zawodowego, przewodniczący zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć p. Prezydenta R. P.

Na wniosek sekretarza jener. prof. Grabowskiego zebrani uchwalili wysłanie przez prezydjum Zjazdu **depesz hołdowniczych** do p. Prezydenta R. P. oraz p. Prezesa Rady Ministrów Marszałka Piłsudskiego.

Nastąpiły **przemówienia powitalne** rektora U. W. ks. prof. Szlagowskiego, dyr. Dep. dr. Zagórowskiego, im. Ministerstwa W. R. O. P. oraz w imieniu p. Ministra Pracy i Opieki Sp. radcy Ulanowskiego, który przeprowadził trafną analogję pomiędzy pracą nauczyciela i normatora pracy w państwie polskiem.

Z kolei prof. B. Miklaszewski wygłosił referat na temat: **„Zadania szkolnictwa zawodowego wobec państwa"**. Nakreśliwszy wszechstronnie obraz położenia Polski po wojnie, prelegent podał interesującą statystykę szkolnictwa w Polsce, poczem omówił kolejno z punktu widzenia przygotowania zawodowego szkolnictwo powszechne, średnie ogólnokształcące i zawodowe, kładąc w tem ostatniem szczególny nacisk na dokształcenie.

Po referacie rozwinęła się dyskusja, w której zabierali głos: b. minister ośw. prof. Mikułowski-Pomorski, który omawiał szkolnictwo rolnicze, prof. Chorzewski w sprawie szkół handlowych, poseł prof. Rybarski, ujmował zagadnienie szkolnictwa zawodowego z punktu ekonomji, nacz. wydz. Hauszyld, wizyt. dr. Pieracki i p. Gładych.

W dalszym ciągu obrad prof. dr. B. Nawroczyński wygłosił referat **o roli nauczycielstwa szkół średnich w współczesnem życiu kulturalnem.**

Prelegent stwierdził, że przyczyny kryzysu tkwią nie tylko w warunkach ekonomicznych i obojętności mas wobec spraw kulturalnych, lecz także w pewnem zniechęceniu, jakie ogarnęło inteligencję wskutek ciągłego zmagania się z trudnemi warunkami bytu. Stan ten grożący upadkiem kultury narodowej wymaga jak najszybszej poprawy, a do zadania tego powołane jest przedewszystkiem nauczycielstwo szkół średnich. Pierwszym warunkiem godnego spełnienia tej odpowiedzialnej roli w społeczeństwie jest wytężona praca nad sobą, do której prelegent wzywał gorąco zebranych, wskazując na szereg środków do niej wiodących, jak utrzymanie stałej łączności ze szkołami wyższemi, instytucjami naukowemi, organizowanie kursów informacyjnych dla kwalifikowanych nauczycieli etc.

W obszernej dyskusji, jaka się nad referatem tym rozwinęła zabierali głos: prof. dr. Jaxa Bykowski (Poznań) dyr. gimn. A. Romanowicz (Września), pp. Arway, Jankowski, dyr. Degen-Ślósarska i inni. — Zgłoszono szereg wniosków w sprawie tworzenia bibljotek naucz., kursów informac., wydawania czasopism pedagog., zniżek godzin lekcyjnych dla nauczycieli, pracujących naukowo, wyjazdów za granicę na studja etc.

Drugi dzień zjazdu, tj. sobotę, dn. 14 bm. poświęcono sprawom organizacyjnym. Sprawozdanie z działalności zarządu złożył sekret. jener. prof. Grabowski. Towarzystwo liczy 6472 członków, skupionych w 194 kołach na całem terytorjum Rzplitej nadto zaś w Gdańsku i dalekim Charbinie. Towarzystwo wydawało 6 czasopism pedag. i utrzymywało 26 zakładów naukowych. Członkowie kół wygłosili w ub. roku 380 odczytów dla nauczycieli oraz 676 dla szerszej publiczności.

W dalszym ciągu obrad powzięto cały szereg uchwał i rezolucyj, a m. in. rezolucję przeciw eksterminacyjnej polityce prowadzonej przez Niemców względem młodzieży i dziatwy polskiej, oraz protest przeciw zakazowi p. Calondera śpiewania Roty Konopnickiej na terenie Śląska.

Powzięto szereg uchwał w sprawie uniezależnienia władz szkolnych od władz administr.-politycznych, utrzymania samodzielnego Departamentu szkolnictwa średniego w Minist. W. R. O. P., w sprawie powołania Rady Naczelnej Szkolnictwa zawodowego oraz zniesienia ustawy sanacyjnej i uwzględnienia w przyszłej ustawie uposażeniowej norm wynagrodzenia takich, by one nauczycielstwu zapewniały minimum egzystencji. Uchwalono też opodatkować się stale na rzecz Macierzy Szkolnej w Gdańsku.

Następny zjazd postanowiono odbyć w Gdańsku i poświęcić omówieniu wykształcenia średniego dziewcząt. W zakończeniu obrad dokonano wyboru władz towarzystwa.

Wieczorem uczestnicy Zjazdu wzięli udział w raucie, wydanym n aich cześć przez prezydjum m. st. Warszawy. (Rom.)

Krwawy epilog tragicznej miłości

Zbrodnia czy afekt w dramacie tomaszowskim?

Krwawy dramat miłosny rozegrał się w Tomaszowie Mazowieckim. Do mieszkania niejakich Ciołkiewiczów przy ul. Bartosza Głowackiego przybył pod nieobecność gospodarza 26-letni robotnik fabryczny Stanisław Antosiak. W mieszkaniu zastał 24-letnią żonę Ciołkiewicza Stefanję w towarzystwie 8-letniej córeczki Kamili.

Antosiak znał Ciołkiewiczową od kilku lat i narzucał się jej z miłością. Młoda kobieta kochała jednak męża i była mu wierną. Ostatnio zażądała kategorycznie od Antosiaka, aby pozostawił ją w spokoju i nie siał niezgody w małżeństwie. To też na widok Antosiaka, zdziwiona Ciołkiewiczowa zapytała śmiało, po co przyszedł. Oświadczył, że przybył się pożegnać. Po tych słowach dobył rewolweru i wystrzelił dwukrotnie do Ciołkiewiczowej, która ranna w klatkę piersiową zwaliła się na podłogę mieszkania.

Na ratunek matce rzuciła się córka Kamila, lecz oszalały zbrodniarz wystrzelił i do niewinnej dziewczyny, raniąc ją w brzuch. Następnie skierował lufę rewolweru we własną skroń i wołając: „To nie ja, to miłość zabija" pozbawił się życia.

Przed przybyciem pomocy lekarskiej Ciołkiewiczowa zmarła. Ośmioletnia Kamila przewieziona do szpitala, opowiedziała przebieg okropnej tragedji.

Krwawy dramat miłosny wywarł w całem mieście ogromne wrażenie.

LOTERJA FANTOWA ZWIĄZKU OBRONY KRESÓW ZACHODNICH.

Toruń (r)

Związek Obrony Kresów Zachodnich komunikuje: Na mocy zezwolenia Generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej ciągnienie loterji fantowej zostało przełożone z dnia 1 kwietnia na dzień 31 maja rb. Termin powyższy jest nieodwołalny Tabela wygranych podana zostanie do wiadomości publicznej w 14 dni po ciągnieniu, tj. najpóźniej 14 czerwca rb.

GDY MARYNARZ POGARDZI WODĄ..

Gdańsk (s)

Wpadł do Wisły w pobliżu polskiego urzędu pocztowego nr. 3 przy dworcu wiślańskim zawiany nieco marynarz Wilhelm Forst z Plehendorfu. Na szczęście spostrzegli zajście to pewien policjant i szyper, ktrzy wydobyli bezprzytomnego F. z wody, poczem przywrócili go do życia. F. przewieziono do lecznicy miejskiej.

Kronika Śląska

NAPADAJĄ W RESTAURACJI DWORCOWEJ.

Bytom (t)

W restauracji dworca kolejowego napadło czterech bandytów spokojnie siedzącego podróżnego i ciężko go pobiło. Gdy nadbiegła straż kolejowa, bandyci zbiegli na tory kolejowe, skąd zaczęli strzelać do straży. W trakcie strzelaniny jeden strażnik został ciężko ranny w skroń, a jeden bandyta w nogę. Trzech pozostałych udało się schwytać i odstawić do więzienia, rannego zaś bandytę odwieziono do szpitala, gdzie musiano go operować.

POŻAR W SIEDZIBIE P. CALONDERA.

Katowice (w)

Zaalarmowano w Świerklańcu straż ogniową do powstałego we dworze pożaru. Miejscowa straż ogniowa niezwłocznie zjawiła się na miejscu. Pożar prawdopodobnie powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Dotychczasowe obliczenia wykazują, że właściciel zamku ks. Donnersmarck, który przypadkowo bawił w Świerklańcu, poniósł szkody na 200 tys. zł. Pastwą szalejącego żywiołu padło 800 q owsa, olbrzymia ilość słomy, dalej elektryczne maszyny rolnicze i maszyny do młócenia. Dzięki energicznej akcji ratowniczej udało się pożar zlokalizować.

ZATRULI SIĘ GAZAMI W KOPALNI „KSIĄŻĄTKO".

Pszczyna l).

Na kopalni „Książątko" powiatu pszczyńskiego, uległo zatruciu gazami węglowemi dwóch robotników. Jeden z nich zmarł nie odzyskawszy przytomności.

ŻOŁNIERZ USIŁOWAŁ POPEŁNIĆ SAMOBÓJSTWO.

Królewska Huta

Niejaki Wilczyński Marjan żołnierz 75 p. p. stacjonowanego w Królewskiej Hucie, przyjechał na święta do rodziców swych, zamieszkałych w Czeladzi. W czasie świąt jednak doznał jakichś przykrości i gorzkich rozczarowań i w przystępie desperacji postanowił pozbawić się życia. W tym celu wypił buteleczkę esencji octowej, zmieszanej z kwasem solnym. Po spożyciu większej ilości tej oryginalnej mieszaniny, Wilczyński uczuł się „nieswojo" i począł wołać o ratunek. Na krzyk jego zbiegli się domownicy i na miejsce wypadku sprowadzili lekarza. Po udzieleniu pierwszej pomocy desperata w stanei niezagrażającym życiu przewieziono do szpitala pułkowego w Królewskiej Huce.

Sport i kultura fizyczna

Warta w Łodzi

(Głosy prasy łódzkiej).

Kurjer Łódzki: Warta w najlepszym składzie. Turyści bez Kahana i Stefana Kubika, których z powodzeniem zastąpili Kulawiak i Błaszczyński. Warta już w 6 minucie uzyskuje prowadzenie przez Rochowicza przy widocznej pomocy Michalskiego. — Przy nieustającej przewadze Warty Rochowicz strzela w 38 minucie do pustej bramki, wykorzystując niefortunny wybieg Michalskiego. Po przerwie Przybysz lekko plasuje trzeciego goala poczem Warta mając zapewnioną wygraną nonszalancko bawi się piłką. Po zejściu z boiska boleśnie kontuzjowanego Karasiaka. Turyści uzyskują pewną przewagę, której rezultatem była bramka strzelona przez Frankusa. Warta nie pokazała spodziewanej pięknej gry. Turyści nieco lepsi, niż z Ruchem. Sędzia p. Rutkowski słaby.

Hasło Łódzkie: Walka o mistrzostwo w polskiej extra klasie — to nie przelewki, ani żarty. Doceniła je należycie Warta, przygotowali się już do nich Turyści.

Kim jest Warta, nie będziemy się rozpisywali, ecz oddajemy głos sportowej prasie niemieckiej, która po sukcesach odniesionych przez Wartę w Berlinie i Lipsku, a o których na tem miejscu donosiliśmy, pisze:

„Mitteldeutsche Sportzeitung" podkreśla, iż „Fortune" spotkał zaszczyt zmierzenia się z pierwszą przybywającą do Lipska reprezentacją polską. Doskonały styl gry stawia „Wartę" w rzędzie najlepszych drużyn europejskich. System gry zbliża ją do świetnych wzorów szkoły szkockiej i czeskiej co przejawiało się zwłaszcza w doskonałej technice i opanowaniu ruchów graczy. Pismo zaznacza, iż w zespole Warty brało udział 5-ciu graczy, którzy już po kikanaście razy występowali w zawodach międzynarodowych.

To samo pismo, omawiając spotkanie „Warty" z „Tennis - Borusią" przypomina, iż nie było Berlińczyka, którýby przed zawodami nie był pewnym zwycięstwa Tę - Be. „Warta" wygrała dzięki swemu rozmachowi. Najlepszym graczem był Staliński.

„Fussball" z melancholją omawia upadek sportu piłkarskiego w Berlinie.

„Warta" stała się sławną. Wszystkie pisma sportowe przynoszą fotografję graczy oraz zdjęcia epizodycznie z zawodów.

Nam jeszcze pozostaje do dodania, że Warta walcząc o mistrzostwo nie przebiera w środkach, grając brutalnie. A już Turyści, ponieśli dotychczas z winy Warty niepowetowane straty. Bo oto, dzięki brutalności Warty, wyeliminowany został swego czasu z czynnego sportu, dobry ich obrońca, Kahl. Niezupełnie jeszcze odrestaurowany jest pomocnik Turystów, Frydman, a zaś na ciele wszystkich graczy Turystów, którzy przeciwko Warcie występowali, pozostały niezliczone i niezatarte blizny.

I tak też skończył się wczorajszy mecz. Karasiak ubity, na początku drugiej połowy gry, nie wraca już na boisko i Turyści zmuszeni są grać w 10-kę. Jeszcze w pierwszej połowie poturbowany Kulawiak, chroma aż do końca gry na jedną nogę. Oto jest pokłosie tego jednego meczu, nie licząc innych graczy, którzy dopiero po zdjęciu ochraniaczy odniesione rany zauważą i leczyć się z nich będą zmuszeni.

Warta gra ostro i brutalnie, ale powtarzamy, walka o mistrzostwo — to nie żarty, a po każdej twardej walce muszą być ofiary.

Niemniej jednak Turyści, grali wczoraj o klasę lepiej, jak przed tygodniem. To też w polu byli oni zupełnie równorzędną drużyną. Fioletowym należy się jeszcze większe uznanie, jeżeli dodamy, że brak Kahana wpłynął bardzo ujemnie na drużynę, która mimo to, grała dobrze i ofiarnie, prowadząc walkę otwartą równorzędną i w drugiej połowie tak przycisnęła Wartę, że nie schodząc z połowy jej boiska, mimo braku Karasiaka strzeliła honorową bramkę I gdyby nie pechowa gra Michalskiego w bramce, który wszystkie 3 strzelone mu bramki fatalnie przepuścił względnie całkowicie zawinił, ofiarna praca drużyny Turystów, byłaby nagrodzona nieoczekiwanym przez nikogo sukcesem.

Warta wystąpiła w swoim reprezentacyjnym składzie. Turyści zaś w miejsce chorego Kahana wstawili Kulawiaka, a w linji napadu pozycje łączników zajęli Błaszczyński i Bałczewski z Kubikiem Al. na środku i Michalskim — Frankusem na skrzydłach.

Warta rzecz zrozumiała zresztą, przewyższała Turystów techniką i taktyką oraz strzałami na bramkę. Turyści uzupełniali braki pracowitością.

Obie drużyny prowadzą grę interesującą, w morderczem tempie, które Turyści wytrzymują, natomiast Warta puchnie. Jest to fakt dla Turystów pocieszający, który świadczy, że ich drużyna, odzyskała już swą formę i w dalszych walkach o mistrzostwo odegra przysługującą jej rolę.

Po zmiennych, obustronnych atakach już w 6-tej minucie, lewoskrzydłowy Warty kieruje górą piłkę na bramkę Turystów, Michalski sięga po nią niedbale i ku ogólnemu zdziwieniu przepuszcza. Niezasłużony ten sukces podnieca chwilowo gości, lecz i Turyści nie próżnują. Jednakże ich wysiłki kończą się na niewyzyskanych kornerach, fabrykowanych heroiczną obroną tyłów gości.

Natomiast zieloni uzyskują jeszcze jedną bramkę, również z winy Michalskiego który podaną przebojem piłkę miast złapać w ręce odbił nogą trafiając w przeciwnika, poczem piłkę otrzymuje lewoskrzydłowy Warty i ustala wynik do pauzy 2 : 0.

Po zmianie stron, Warta strzela jeszcze jedną bramkę przez Przybysza Ale i tę piłkę winien był złapać Michalski jeszcze wtedy, gdy była na głowach graczy, wybiegając po nią zdecydowanie.

Odtąd Turyści mają przewagę. Bezczynna ich obrona posunęła się na środek boiska, a Karasiak przechodzi do napadu. Zamęt i chaos pod bramką Warty, jej tyły likwidują znowu na rogi, lecz w tak ogromnym natłoku trudno trafić w bramę. Dopiero na kilka minut przed końcem strzela Frankus z centry Michalskiego II, a wypracowania Bałczewskiego, śliczną bramkę.

Cała drużyna Turystów grała dobrze.

Sędzia p. Rutkowski mierny, krzywdził swem niezdecydowaniem i mylnemi rozstrzygnięciami drużynę gospodarzy.

Rogów 9 : 4 dla Turystów.

(Dokończenie nastąpi.)

Walne zgromadzenie Śląskiego Okr. Związku Bokserskiego

które się odbyło wczoraj w Katowicach ,rozpoczęło się sensacyjnie, bo z wykluczeniem jawności co w pierwszym rzędzie godziło w przedstawicieli prasy, którzy wobec powyższego faktu zajmą zdecydowane stanowisko. Wyboru prezesa nie dokonano, jedynie powołano do życia komisję, która sprawować będzie agendy, aż do definitywnego załatwienia sprawy zawieszenia p. Wieczorka przez P. Z. B.

Sawaryn (Pogoń — Lwów) zwycięzcy biegu „Kurjera Polskiego" w Warszawie.

Ósmy z rzędu bieg o nagr. wędrowną „Kurjera Polskiego" odbył się wczoraj w Warszawie na dystansie 5 km. Zwyciężył Sawaryn w czasie 19,39,4; drugi: Sarnacki (Warszawianka) 19,4,2; trzeci: Ziffer (Wisła — Kraków); 4. Hnałyk (Szkoła podchorążych); 5. Łukaszewicz (Polonja).

Życie gospodarcze

Wywiad z prezesem B. G. K. gen. dr. Góreckim

Bawiący obecnie w Katowicach Prezes Banku Gospodarstwa Krajowego, gen. dr. Roman Górecki udzielił przedstawicielowi „Ajencji Wschodniej" następujących informacyj co do celu swej podróży na Śląsk i zamierzeń banku odnośnie tej dzielnicy:

Po zapoznaniu się z agendami i tokiem spraw instytucji centralnej Banku Gospodarstwa Krajowego, należało zapoznać się również z działalnością poszczególnych Oddziałów Banku, w pierwszym rzędzie Oddziału Śląskiego, jako pracującego w największym ośrodku przemysłowym w naszym kraju. Następnie przyjdzie kolej na Łódź, Lwów i inne Oddziały. — Prócz zapoznania się z funkcjonowaniem Oddziału tutejszego, idzie mi także o nawiązanie bezpośredniego kontaktu z życiem gospodarczem Śląska, przyczem chcę praktycznie stwierdzić na miejscu, o ile zamierzenia Banku znajdują oddźwięk w tutejszych sferach handlowych i przemysłowych.

Zamierzenia te idą w kilku kierunkach, stosownie do działów życia gospodarczego na Śląsku. O ile chodzi o długoterminowe kredyty dla wielkiego przemysłu, to Bank Gospodarstwa Krajowego uruchomił w ciągu ostatniego półrocza specjalną formę tych kredytów pod postacią 7½ procentowych obligacyj bankowych przy terminie amortyzacyjnym od 5 do 13 i pół lat. Równowartość tych obligacyj Bank wypłaca kredytobiorcom w gotówce, sam zaś prasuje je zagranicą. Kredyty takie Bank udziela w wysokości 50 proc. wartości gruntów, 40 proc. wartości budynków i 33 proc. wartości maszyn. W ostatnim czasie, chcąc udostępnić tego rodzaju kredyty również średnim przedsiębiorstwom przemysłowym, Bank obniżył najniższą granicę wartości szacunkowej przedsiębiorstwa, która pierwotnie wynosiła pół miljona złotych, do stu tysięcy zł. Liczba zgłoszeń, które w sprawie tych kredytów napłynęły do Banku, stwierdza, że wśród petentów znajduje się cały szereg zdrowych przedsiębiorstw przemysłowych, potrzebujących kapitału inwestycyjnego na dogodnych warunkach, który się w krótkim czasie zamortyzuje. Wysokości globalnej, do której Bank może dysponować temi kredytami, nie da się narazie oznaczyć, duże jednak zainteresowanie zagranicy obligacjami Banku pozwala przypuszczać, że istnieją w tym kierunku duże możliwości.

Co się tyczy ciężkiego przemysłu metalowego to dla umożliwienia konkurencji z takimże przemysłem zagranicznym, który otrzym. kredyt towarowy w formie dostawy maszyn i instalacyj z terminem spłaty 2 do 3 lat — Bank Gospodarstwa Krajowego uruchomił również i ten rodzaj kredytu, udzielając wspomnianej kategorji przemysłu kredytu dyskontowego na przeciąg 2½ lat dla sfinansowania dostaw dla przemysłu, który pragnie zmodernizować swe urządzenia. O ile idzie o Górny Śląsk, to ta forma kredytu dostępna jest również i przemysłowi górniczemu, który przecież poza kilku przedsiębiorstwami posiada również działy metalowo-hutnicze.

Ważna gałęzią działalności Banku Gospodarstwa Krajowego jest popieranie w drodze kredytów ruchu budowlanego, co dla Śląska, gdzie ruch ten — jak stwierdziłem z zadowoleniem — jest bardzo ożywiony, ma szczególnie ważne znaczenie. Dla remontu domów Bank udziela drobnych pożyczek za pośrednictwem Miejskich Kas Oszczędności a nadto daje kredyty budowlane z własnych funduszów do wysokości 1,000.000 zł.

W dziale kredytów kupieckich Bank Gospodarstwa Krajowego wydatnie zasila w środki obrotowe Kasy Oszczędności, skierowując ich akcje kredytową na udzielanie kredytów średniemu i drobnemu kupiectwu oraz rzemiosłu i małemu przemysłowi. Kredyty te udzielane są przez Kasy w formie pożyczek wekslowych, gwarantowanych wzajemnemi podpisami kredytobiorców. Zaznaczyć należy, że kredyty rzemieślnicze, które na całym obszarze państwa oprocentowane są po 9 od sta, dla Górnego Śląska specjalnie oprocentowane są po 6 od sta.

Wogóle Bank Gospodarstwa Krajowego zdaje sobie w całej pełni sprawę z trudności finansowych i kredytowych Górnego Śląska, posiadającego ogromny przemysł, który wymaga ciągłych inwestycyj, a łącznie z przemysłem silnie również rozwinięty handel oraz rzemiosło, które to działy potrzebują także wybitnej pomocy kredytowej. To też Bank zwraca baczną uwagę na te dzielnice kraju, pragnąc o ile możności ułatwić jej stosunki pieniężne i przyczynić się do zdrowego, normalnego funkcjonowania życia gospodarczego na Śląsku.

Z międzynarodowego rynku zboża

Ceny pszenicy i żyta na międzynarodowych rynkach zbożowych za ostatnie kilka tygodni miały nastrój mocny. Zwłaszcza w ostatnim czasie zwyżkowały na rynkach amerykańskich ceny pszenicy, na skutek, prawdopodobnie, danych co do stanu zasiewów pszenicy w Stanach Zjednoczonych. Ceny dzisiejsze i z dnia 20 marca na rynku chicagowskim przedstawiają się, jak poniżej:

Ceny terminowe za buszel cts.

	na marzec	maj	lipiec	wrzesień
20 marca pszenica	140 3/8	139 1/8	135 1/8	
13 kwietnia „		1 1 1/2	150 5/8	148 1/4
14 „ „		154	153 3/8	150 3/4
20 marca żyto	122	122	116	
13 kwietnia „		124 7/8	12 5/8	115 1/4
14 „ „		127 1/2	122 3/4	117 3/4

Pomimo małych zapasów żyta w Stanach Zjednoczonych, które w dniu 1 marca wynosiły 12.353 tys. buszli wobec 21.336 tys. buszli w tymże czasie r. 1927, ceny żyta zwyżkowały mniej ,niż pszenicy, gdyż obecnie ogłoszone zostały pierwsze dane o zasiewach ozimnych w Stanach Zjednoczonych prywatne i urzędowe.

Statystycy amerykańscy Snow i Clement Curtis oceniają stan zasiewów pszenicy na 73.7%, a żyta na 82.2%, kiedy w roku ubiegłym odpowiednie dane tych biur dla pszenicy i żyta wynosiły 86—87%. Urzędowy komunikat zaś waszyngtońskiego rolniczego departamentu ocenia stan pszenicy na 68.8% wobec 84.5 w roku 1927, a żyta na 79.3 wobec 86.4 w dniu 1 kwietnia 1927. Przy tym stanie rzeczy przypuszczalne zbiory pszenicy ozimej w Stanach Zjednoczonych pomimo zwiększonego obszaru zasiewu o 10% wypadają podług oceny prywatnych biur statystycznych o 6 do 7% mniejsze, niż w roku ub., a podług danych urzędowych liczyć trzeba na zbiór o 10% mniejszy.

Ogłoszone tymczasowo dane o stanie ozimych zasiewów w Europie przez Międzynarodowy Instytut Rolniczy w Rzymie brzmią na ogół pomyślnie, aczkolwiek stwierdzone są straty w północno-wschodnich krajach Europy, (Polska, Niemcy i inne) i częściowo są skargi w południowych Węgrzech, Bawarji i Austrji na stan pszenicy. Ogłoszony na 1 kwietnia komunikat naszego Głównego Urzędu Statystycznego jest też jeszcze dosyć pomyślny, aczkolwiek trzeba wziąć pod uwagę, że w Wielkopolsce ustne relacje rolników są więcej pesymistyczne. Również i w Rosji stan zasiewów ozimych jest mniejszy i w południowych okręgach nieszczególny i rząd sowiecki forsuje usilnie zwiększenie zasiewów jarych pszenicy i żyta.

Tem trzeba sobie wytłumaczyć mocne usposobienie rynku pszenicy, pomimo, że podług danych statystycznych Międzynarodowego Instytutu Rolniczego tegoroczna nadwyżka krajów eksportujących ma wynosić 262 milj. kwint., kiedy zapotrzebow. wszechświat. krajów dowożących oceniają na 212 milj. kwint., tak, że przewidywana jest nadwyżka w sumie około 50 milj. kwintali.

Co się tyczy żyta, to trzeba się liczyć z mocnem usposobieniem rynku tegoż do nowych żniw, gdyż dowóz tegoż ze Stanów do Europy jest znacznie większy, niż w latach 1926-27 i 1925-26. Odpowiednie ilości dowozu żyta w tysiącach buszli za czas sierpień—styczeń w tych latach są następujące: 20.034, 4132 i 2493; tymczasem kontrolowane zapasy żyta w Stanach na 9 kwietnia rb. wynosiły tylko 5.298 tys. buszli, kiedy w latach dwóch uprzednich były przeszło o 100% większe.

W Rosji dzięki energicznej interwencji rządu zebrano od chłopów tyle zboża, co w r. ub. i obecnie rząd podobno ma zabezpieczone aprowizacje miast do nowych zbiorów, wypadałoby więc, że dalsza zbiórka w następnych miesiącach będzie mogła być użyta do wywozu zagranicę, zwłaszcza, że niektóre okręgi z Syberja na czele nie dostarczyły jeszcze dostatecznej ilości zboża, lecz trzeba zawsze wszelkie komunikaty rządu rosyjskiego przyjmować z dużą rezerwą.

W Polsce sytuacja na rynku zbożowym obecnie jest mocna, gdyż jesteśmy zmuszeni sprowadzać żyto i pszenicę z Niemiec. Dziś ceny żyta w Polsce odpowiadają cenom żyta w Berlinie bez cła więcej koszta transportu kolejowego. Zdaniem naszych fachowych osób w tej dziedzinie winę częściowo za ten stan rzeczy ponoszą czynniki miarodajne, które wbrew zapowiedziom nie przystąpiły na szerszą skalę do zakupu zboża na jesień r. ub., a nawet dążyły do sztucznego obniżenia ceny żyta do 35 zł. za q. przez nadmiar podaży. Z tego powodu zapasy zboża w ręku rządu obecnie na wiosnę okazały się niewystarczające do poważnej interwencji na rynku wewnętrznym. Jak donosi Ajencja Wschodnia, z całej akcji interwencyjnej wybija się głównie jeden moment charakterystyczny, a mianowicie, że Miejskie Zakłady Zaopatrywania Warszawy zakupiły na swój rachunek większą partję ziarna po cenach interwencyjnych, spodziewając się osiągnąć większe zyski przez sprzedawanie mąki po nowych podwyższonych cenach.

Niewątpliwie, iż tak uprzywilejowane stanowisko Miejsk. Zakł. jest niczem uzasadnione.

Również niewielkie ilości tego zboża otrzymał zarząd m. Krakowa. Z tego widzimy, że cała akcja interwencyjna rządu naszego w zakresie regulacji cen zboża, o której się dużo pisało na jesieni r. ub., dała nikłe bardzo rezultaty.

Nasuwa się jeszcze jedna uwaga: podług danych statystycznych naszego Biura statystycznego urodzaj żyta w r. b. miał być lepszy, aniżeli w roku ubiegłym; otóż dotychczasowy obrót handlowy tem ziarnem nie wykazuje tego, chyba że jeszcze stosunkowo duże zapasy są w rękach rolników co między innemi przypuszcza Ajencja Wschodnia. N.

ŻÓRAWIE DLA GDYNI

W dniu 28 marca p. minister Przemysłu i Handlu podpisał ze Stocznią Gdańską umowę na wykonanie 8 sztuk elektrycznych żórawi portalowych dla portu w Gdyni. Wszystkie zamówione żórawie będą najnowszej konstrukcji, tem więcej, że posiadają one zmiennym wysięgu t. zn. Wippkrany. Tego rodzaju konstrukcja zapewnia żórawiom ekonomiczną eksploatację oraz mało zużycia mechanizmów, gdyż przy zmianie wysięgu silnik do podnoszenia i mechanizm podnoszący nie pracują.

Co się tyczy nośności, to dwa żórawie będą posiadały nośność 2½ t. każdy, zaś sześć pozostałych każdy po 1½ t. Wszystkie żórawie są przeznaczone dla przeładunku towarów drobnicowych. Uruchomione będą częściowo z końcem rb., częściowo zaś z początkiem przyszłego roku.

Wiadomości urzędowe

ROZPORZĄDZENIA RZĄDOWE

W nr. 45 Dz. Ust. Rz. Pol. ogłoszono między innemi następujące rozporządzenia:

Poz. 444 rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 9 marca 1928 r. o zezwoleniu Pocztowej Kasie Oszczędności na działalność ubezpieczeniowa w dziale ubezpieczeń na życie.

Poz. 446 rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 16 marca 1928 roku wydane w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa w sprawie zmiany kwot zarobków rocznych, służących za podstawę przerachowania rent z tytułu wypadków przy pracy robotników rolnych w województwach Poznańskiem i Pomorskiem.

Poz. 447 rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 16 marca 1928 roku wydane w porozumieniu z Ministrami Reform Rolnych, Rolnictwa i Skarbu o ostrzeżeniach (adnotacjach) hipotecznych przewidzianych ustawą o wykonaniu reformy rolnej.

BILANS BANKU POLSKIEGO

Bilans Banku Polskiego na 10 bm. wykazuje następujące zmiany w milj. zł.: kruszczec 556.4, walut, dewiz i należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia 620.2 — razem pokrycie 1176.6 — tj. zmniejszyło się o 11.7. Waluty dewizy i t. p., nie zliczone do pokrycia, wzrosły o 3.6 do 215. Portfel wekslowy zmalał o 13.3 do 482.4. Pożyczki, zabezpieczone papierami, zmniejszyły się o 1.4 — do 47.1. Natychmiast płatne zobowiązania 649.2, obieg banknotów 1065.2 tj. razem 1714.5, czyli mnie, o 21.9. Monety srebrne i bilon, przyjęte do zapasów Banku wzrosły o 5.6 do 6.4. Inne pozycje bez większych zmian.

Rolnictwo

POLSKI HANDEL ZAGRANICZNY ZBOŻEM

Handel zbożem w czasie od 1 sierpnia 27 r do 1 stycznia 1928 roku przedstawiał się w porównaniu do tych samych okresów czasu dwóch lat poprzednich w sposób następujący:

Przywóz do Polski 1927-28 pszenicy ton 50.382, żyta ton 15.400, jęczmienia ton 929, owsa ton 9.345;

1926-27 pszenicy ton 16.148, żyta ton 13.139, jęczmienia ton 365, owsa ton 4.305.

1925-26 pszenicy ton 1.172, żyta ton 594, jęczmienia ton 95, owsa ton 39.688.

Wywóz z Polski 1927-28 pszenicy ton 4.268, żyta ton 5.395, jęczmienia ton 38.023, owsa ton 3.208;

1926-27 pszenicy ton 15.380, żyta ton 78.766, jęczmienia ton 68.864, owsa ton 4.842;

1925-26 pszenicy ton 120.389, żyta ton 206.676, jęczmienia ton 107.528, owsa ton 44.856. N.

Przemysł i Handel

PRZETARG W GDYNI

Magistrat miasta Gdyni ogłosił w nr. 100 „Kurjera Warszawskiego" z dnia 11 bm. przetarg na wykonanie sieci kanalizacyjnej i wodociągowej. Warunki przetargu i ślepe kosztorysy można otrzymać w urzędzie budowlanym w Gdyni, począwszy od dnia 17 bm. za opłatą po zł 20 od każdego objektu.

Oferty można składać do dnia 30 kwietnia 1928 roku.

CENY METALI WEDŁUG NOTOWAŃ GIEŁDY LONDYŃSKIEJ

w dniu 12. 4. 1928 r. w złotych po kursie dnia za tonnę metr.

Aluminjum 4792, Antymon 2546, Cyna sztandard 10055, Cynk hutniczy 1058, Miedź elektrolityczna 2845, Miedź sztandard 2639, Ołów miękki 855, Nikiel 7488, Rtęć 28430, Srebro za 1 kg. 153.

Z TEATRÓW POZNAŃSKICH.

Wieczory teatralne

(Teatr Nowy im. Heleny Modrzejewskiej. — „Metafizyka Dwugłowego Cielęcia" tropikalno-australijska sztuka w 3-ch aktach Stanisława Ignacego Witkiewicza).

Stanisław Ignacy Witkiewicz stawia swoim krytykom nielada wymagania: kiedy bowiem o każdym innym autorze można pisać poprostu, po wysłuchaniu, co najwyżej — o ile to możliwe — przeczytaniu jego sztuki, chcąc mówić o utworach Witkiewicza, należy najpierw przegryźć się przez dwie książki teoretyczne autora **„Nowe formy w malarstwie i wynikające stąd nieporozumienia" (1919) i „Teatr. Wstęp do teorji czystej formy w teatrze o twórczości reżysera i aktorów. Dokumenty do historji walki o czystą formę w teatrze. Dodatek: O naszym futuryźmie"** Krakowska Spółka Wydawnicza 1923. (S. VIII. 278.)

Zwłaszcza ta druga książka jest konieczna. — Dla krytyka sztuk Witkiewicza, interesującym będzie fakt, że przeważna część książki (od str. 77 do końca a więc 200 str.) zajmuje polemika autora ze swymi krytykami, jak ich Witkiewicz mianuje „krytykonami", wśród których w przeciwnej harmonji sąsiadują Emil Haecker z Adamem Grzymałą Siedleckim a Boy, nazwany „najszlachetniejszym z możliwych szlachetnych wrogów" z Maryanem Szyjkowskim!...

Wszyscy oni spotykają się bądź to z zarzutem niezrozumienia „teorji" Witkiewicza „czystej formy w teatrze", bądź poprostu z oskarżeniem o „złą wolę" lub „wprowadzanie tego rodzaju kwestji osobistych do krytyki uważam za najwyższy sposób nieistotnego, niedelikatne i nietaktowne". (S. 221). Krytykom warszawskim powiodło się jeszcze gorzej, gdyż ich pomawia autor, że od razu przystępują do krytyki z tym zamiarem „zjechania" rzeczy, bez względu na to, czy ona na to zasługuje, czy nie?... (l. c. s. 128).

Z góry przepraszam za to, że w której z tych grup „krytykonów" umieścić mię raczy autor „dwugłowego cielęcia"; mimo, że zadałem sobie trud — wcale niemały — przegryźć się przez jego „Teatr", śmiem twierdzić, że bynajmniej nie należy do obowiązków krytyki studjowanie dzieł teoretycznych danego autora; że dzieło sztuki, obraz, rzeźba, poemat lub dramat, powinno być „samowystarczalne" t. zn. tłumaczyć się samo przez się, chociażby z tej prostej przyczyny, że jeżeli trudno wymagać od recenzentów, by studjowali dwa tomy pism recenzowanego autora, to tem trudniej stawiać takie wymagania publiczności, aby do paru złotych zapłaconych za bilet, dodawała jeszcze parę tygodni czasu studjowania pism Witkiewicza, co jednak nie gwarantuje jej, by tak, kiedy znów się znajdzie taki „wściekle ryzykancki" teatr, który podejmie się wystawienia „Tumora", „Kurki wodnej" lub jakiegoś innego „Dwugłowego cielęcia".

Na premjerze mówiła do mnie jedna z najzasłużeńszych artystek Teatru Nowego: „Czy on zwarjował, że to napisał, czy my jesteśmy warjaci, że tego słuchamy?"

Jeżeli w twórczości Witkiewicza w ten sposób orjentują się artyści i to wcale nieprzeciętni, czegoż można wymagać od zupełnie przeciętnego widza, który przychodzi do teatru jak mówi słusznie Boy, ten „najszlachetniejszy ze szlachetnych wrogów" autora, aby się „zgapić lub bawić", a kiedy mu się każe myśleć i zastanawiać odpowiada: „Rączki całuję, to potrafię u siebie w domu i — za darmo..."

Autor ostatniej premjery zastrzega się wyraźnie: „Wszystko to jest tak, ponieważ krytycy moi uporem mi się wmówić z jakimś piekielnym uporem, że programowo, na zimno, z wyrachowaniem — ba! nawet nieszczerze, dążę do tego, aby stworzyć rzeczy, z punktu widzenia logiki i życia bezsensowne". („Teatr" s. 84).

Nie mam zamiaru niczego wmawiać w autora, nie mam prawa ani dostatecznych danych do stwierdzenia, czy: „Metafizykę Dwugłowego Cielęcia" pisał „programowo, na zimno i nieszczerze", czy też bez programu, na gorąco i szczerze, ale stwierdzam, że dla przeciętnego widza, a nawet nieprzeciętnego jest to „rzecz z punktu widzenia logiki i życia bezsensowna" a co gorsza — nudna. Jeżeli przez pół godziny można ostatecznie bawić się i zajmować nytaniem; co jeszcze zrobią artyści niemożliwego, kto kogo zastrzeli, kto zmartwychwstanie, to niepodobna tego uskutecznić przez pół trzecia godziny.

Sztukę reżys. p. Wierciński oprawił p. Krassowski a grał zespół „Reduty" w sposób swojski, jak zwykle zbliż. b. do interpretacji „Snu". Czy takie postaw. sprawy odpowiad. intencjom autora, czy uwypuklało czy zamazywało jego „teorję czystej formy" na scenie? nie mam prawa rozstrzygać? Sądzę zresztą, że autor potrafi dać jakieś swoje „placet", jeżeli w ten sposób pokazano nam „Metafizykę dwugłowego cielęcia".

O ile orjentujemy się w tych sprawach, takie podejście do utworu było uzasadnione jego konstrukcja, a o ile mamy być szczerzy, powiemy otwarcie, że wogóle zdaniem naszem było ono jedynie w „Śnie" i „Metafizyce" na miejscu i usprawiedliwione: w pierwszym wypadku irrealnością sennego widziadła, w drugim nieliczeniem się z rzeczywistością autora w samem założeniu sztuki. „Metafizyki" nikt nie czuje my się na siłach i nie próbujemy, reżyserowi i wszystkim artystom biorącym udział w przedstawieniu, należą się słowa najszczerszego uznania za pełną ofiarności i poświęcenia pracę, z jaką przygotowali sztukę Witkiewicza. Czy praca ta przyniesie im spodziewany rezultat, pokaże niedaleka przyszłość. Dali wszystko, na co ich stać było, więcej wymagać nie ma prawa ani autor ani publiczność. Jerzy Koller.

Sport

Marsz „Naokoło Poznania".

urządza w dniu 22 kwietnia r. b. Poznański Okręg S. M. P. Regulamin marszu podajemy poniżej:

Marsz „Naokoło Poznania" wzbudził znaczne zainteresowanie, dowodem czego liczne zgłoszenia, dotychczas 16 drużyn. Dalsze zgłoszenia przyjmuje jeszcze wyjątkowo p. Goćwiński, pl. Nowomiejski 5.

Ze względu na nowość i niezwykłość tej imprezy, która się w Poznaniu odbywa po raz pierwszy, spodziewa się należy tłumnego napływu publiczności w nadchodzącą niedzielę na boisku „Sokoła" o godz. 10-tej przed południem.

REGULAMIN
drużynowego marszu dorocznego, urządzonego przez I. Okręg S. M. P.

1. Drużynowy marsz n około Poznania urządza Poznański Okręg S. M. P. w niedzielę, dnia 22 kwietnia b. r. o godz. 10-tej.
2. Start i meta na boisku Sokoła.
3. Długość trasy wynosi 20 klm.
4. Drużyna składa się z 6 zawodników.
5. Drużyny mogą zgłaszać wszystkie organizacje P. W. i W. F. oraz kluby sportowe w liczbie nieograniczonej.
6. Udział w marszu mogą brać zawodnicy w wieku od 18 do 25 lat.
7. Obowiązuje jednolity ubiór drużyny (strój organizac.).
8. Drużyny nie posiadające umundurowań organizacyjnych otrzymają drelichy wojskowe pół godziny przed startem (obuwie własne!).
9. Każdy zawodnik otrzymuje przed startem karabin i ładownice.
10. Badanie lekarskie odbędzie się pół godziny przed startem.
11. Drużyny wychodzą ze startu co minutę.
12. Do mety dochodzą drużyny w komplecie (szóstkami) w odstępie najwyżej czterech metrów.
13. Mierzy się czas ostatniego z drużyny.
14. Nagrody otrzymują pierwsze trzy drużyny. Pierwsza złote żetony, druga srebrne, trzecia brązowe.
15. O nagrodę wędrowną ubiegają się wszystkie zgłoszone drużyny.
16. Podczas marszu obowiązują przepisy P. Z. L. A.
17. Wpisowe wynosi 3 zł od drużyny.
18. Zgłoszenia przyjmuję do 10 kwietnia godz. 12 pod adresem: E. Goćwiński, Związek Młodzieży Polskiej, plac Nowomiejski 5.

Gotów!

Poznań, dnia 8 marca 1928 r.

Poznański Okr. S. M. P. Wydz. Wych Fiz.
(—) Goćwiński, naczelnik.

RADA NAUKOWA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO
zebrała się wczoraj w Warszawie.

Warszawa, 16 IV. (PAT.) Dziś o godzinie 11-tej przed południem zebrała się w sali posiedzeń min. spraw wojskowych Rada naukowa wychowania fizycznego. Posiedzenie Rady zagaił w zastępstwie nieobecnego min. spraw wojskowych pana Marszałka Piłsudskiego wiceprzewodniczący Rady gen. dr Ruppert, szef dep. sanitarnego M. S. Wojsk. witając przybyłych w pełnym komplecie członków Rady. Po rozpatrzeniu i przyjęciu porządku dziennego obrad zabrał głos dyrektor Państw. Urzędu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego ppłk. szt. gen. Ulrych, który w dłuższem przemówieniu zobrazował przebieg i rezultat prac Państw. Urzędu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego za rok ubiegły oraz nakreślił plan działalności tego urzędu na r. b. Pierwszy rok prac, mówił ppułk. Ulrych, był okresem pobudzenia całego społeczeństwa do współpracy oraz doraźnych studjów organizacyjnych. Popieraliśmy każdą inicjatywę społeczną, która zmierzała do podniesienia kultury fizycznej narodu, nie narzucając bezwzględnie własnych wniosków. Cała praca u. r. była niejako przygotowaniem terenu i norm do wprowadzenia w życie powszechnej ustawy o wychowanie fizycznem. W krótkiej przyszłości będziemy już mogli przejściowo realizować nasz plan. Przedewszystkiem dla zapewnienia sobie stałego dopływu wykwalifikowanych instruktorów wychowania fizycznego zainicjowaliśmy budowę centralnego instytutu wychowania fizycznego oraz biura technicznego. Następnie ppłk. szt. gen. Kiliński składał sprawozdanie z czynności wydziału higjeny szkolnej i wychowania fizycznego przy min. W. R. i O. P., ilustrując cyframi stan wychowania fizycznego i sportowego na terenie szkół powszechnych, średnich i wyższych. W dyskusji o tym referacie zabierał głos szereg mówców poruszając głównie kwestje trudności technicznych, jak braki w szkołach wszystkich typów dostatecznej ilości sal gimnastycznych, placów do gier, boisk itp. urządzeń, co w sumie uniemożliwia postawienie wychowania fizycznego młodzieży na należytym poziomie. Wyrażano przytem opinię, że gry ruchowe oraz ćwiczenia sportowe należałoby prowadzić przez cały rok a więc również w okresie feryj. Z kolei podpułkownik Kiliński zreferował projekt ustawy o powszechnym obowiązku wychowania fizycznego młodzieży i o przysposobieniu wojskowem. Wobec konieczności wprowadzenia do ustawy szeregu zmian i poprawek odesłano ją z powrotem do komisji. Po referacie majora dra Dybowskiego Rada naukowa uchwaliła projekt regulaminu dla państwowej odznaki sportowej i sprawności fizycznej, poczem przewodniczący zarządził jednogodzinną przerwę. O godzinie 17. 30 wznowiono posiedzenie Rady, na które przybyli min. spraw wewnętrznych gen. Składkowski, min. W. R. i O. P. Dobrucki oraz dyr. dep. M. S. Z. Matuszewski. Na popołudniowem posiedzeniu wysłuchano referatu dra Dybowskiego o opiece lekarskiej oraz sprawozdania p. Olszewskiej i dr. Domosławskiej o postulatach kobiet odnośnie do dziedziny wychowania fizycznego i sportowego. Po załatwieniu zgłoszonych wniosków przewodniczący gen. Ruppert zamknął o godzinie 20.30 posiedzenie Rady, dziękując zebranym za wytężoną całodzienną pracę, która niewątpliwie przyczyni się do skutecznego rozwoju doniosłych dla przyszłości narodu prac wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego.

Warszawa, 16. IV. (PAT.) Dziś w godzinach wieczorowych na zakończenie obrad Rady naukowej wychowania fizycznego prezes Rady Min. i min. spraw wojskowych Marszałek Piłsudski wydał w salonach hotelu Europejskiego bankiet na cześć członków Rady. Na bankiecie obecny był między innymi minister W. R. i O. P. min. Dobrucki i członkowie Rady.

Wielkie międzynarodowe zawody bokserskie.

urządzone staraniem Bokserskiego K. S. Katowice, odbędą się dzisiaj, we wtorek, w Katowicach, z udziałem czołowych pięściarzy Niemiec południowo-wschodnich.

W ringu znajdą się następujący bokserzy:

Waga musza: Gramenz Vorwärts Wrocław, mistrz Niemiec południowo-wschodnich — Moczko Sokół Katowice, mistrz Polski 1928 r.

Waga kogucia Plachetta Vorwärts Wrocław — Pyka, B. K. S. Katowice.

Schulz, Naprzód Lipiny — Radwański, B. K. S. Katowice.

Waga piórkowa: Koch Vorwärts Wrocław, mistrz Niemiec południowo-wschodnich — Górny, B. K. S. Katowice, mistrz Polski 1928 r.

Waga lekka: Wesoły, B. K. S. Katowice — Ulfig, B. K. S. Katowice.

Waga półśrednia: Rabsch. Vorwärts Wrocław — Wieczorek, Cracovia Kraków.

Waga średnia: Römer, Vorwärts Wrocław — Snopek, B. K. S. Katowice, mistrz okręgowy.

Waga ciężka: [illegible]inger, Vorwärts Wrocław, kilkakrotny mistrz Niemiec — Kupka, B. K. S. Katowice, mistrz Polski 1928 roku.

Sprawozdanie giełdowe

Poznań, dnia 17. IV. 1928.

Przebieg dzisiejszej giełdy naogół spokojny i kursy utrzymały się na poziomie wczorajszym

Z pap. procent. płacono za 8% listy dolarowe P. Z. K. 95¾% (przy dewizie 8.90) natomiast 6% listy żytnie, które się lekko wzmocniły notowały 31.75—32.00 — w oddaniu. Pozatem były w zaofiarowaniu 4% listy zast. konwert ziemskie po 55½% oraz premj. dolarowe po 81—82. Za 5% poż. konwers. płacono nadal 66¼%.

Z akcji bankowych płacono za Bk. Związku 90.

Na rynku akcji handlowo-przemysłowych pozostały kursy prawie bez zmiany, jednakże wszystkie notowania są wyłącznie w płaceniu. Specjalnie interesowano się Cegielskim, Herzfeldem, Lubaniem i R. Mayem.

Z pap. nieoficjalnych poszukiwano Bk. Pol. po 151, Akwawit po 116 i Nobel po 37.

Cedula urzęd. giełdy pieniężnej w Poznaniu

Papiery procentowe: 5% pożyczka konwersyjna 66¼% P; 8% dolarowe listy Pozn. Ziem. Kredyt. 95¾% P; 4% listy zastaw. konw. Pozn. Ziem. Kred. 55½% O; 6% listy żytnie Pozn. Ziem. Kredyt. 31.75—32.— O; 5% Pożyczka premjowa serja II 81—82.— P.

Akcje bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych 90.— P.

Akcje przemysłowe: Cegielski H. I. em. 52—51.50 P; Herzfeld-Viktorius I em. 53—54 P; Lubań, Fabryka przetw. ziemniaczanych I—IV em. 115 P; Dr. Roman May I em. 115 P; Pozn. Spółka Drzewna I em. 77 P; „Unja" (dawn. Ventzki) I em. 26.75 P; Wytwórnia Chemiczna I—VI em. 80 P.

Tendencja utrzymania.

Notowania złotego

Notowania złotego. 16. IV. (Pat). — Londyn zł za jeden funt szterling. 4351; Berlin za 100 zł 46,60—47.00; drobne 46,55—46.95; wypłaty na Warszawę i Poznań 46,80—47,00; Gdańsk za 100 zł 57.38—57.52; ettegraficzne wypłaty na Warszawę 57,37—57,52; Praga za 100 zł 378 645; Wiedeń za 100 zł 79,52—79,80; banknoty 79,46 do 79,86; Zurych za 100 złotych 58,20.

Targowica Miejska

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen z dnia 17. 4. 1928 r.

Spędzono: 805 szt. bydła — 3033 szt. świń — 83 cielat — 341 szt. owiec — szt. prosiąt. Razem 5038

I. Bydło:	
A. Woły:	
a) pełnomięsiste, wytuczone woły, najwyższej wartości rzeźnej, niezaprzęgane	160
b) pełnomięsiste, wytuczone woły od 4-7 lat	146—150
c) młode mięsiste, nie wytuczone i starsze wytuczone	128—132
d) miernie odżywione młode, dobrze odżywione starsze	—
B. Stadniki:	
a) pełnomięsiste wyrosłe, najwyższej wartości rzeźnej	150
b) pełnomięsiste, młodsze	130—140
c) miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze	120—126
C. Jałówki i krowy:	
a) pełnomięsiste, wytuczone jałówki najwyższej wartości rzeźnej	—
b) pełnomięsiste, wytuczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej, do lat 7	148—153
c) starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki	140—144
d) miernie odżywione krowy i jałówki	120—128
e) licho odżywione krowy i jałówki	95—100
D. Licho odżywiona młódź (żarłoki)	—
II. Cielęta:	
a) najprzedniejszego opasu (Doppellendery)	—
b) najprzedniejsze cielęta tuczne	150
c) średnio tuczone cielęta i najprzedn. ssaki	130—136
d) mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	120—126
e) liche ssaki	100—110
III. Owce:	
A. Opasy chlewne:	
a) jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne	140—147
b) starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odżywione skopy i owce	124—130
c) miernie odżywione skopy i owce	—
B. Opasy polne:	
a) jagnięta tuczne	—
b) liche jagnięta i owce	—
IV. Świnie:	
a) tuczone ponad 150 kg żywej wagi	—
b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	190—194
c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi	186—188
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi	178—182
e) mięsiste świnie ponad 80 kg	168—172
f) maciory i późne kastraty	150—180

Przebieg targu na świnie i owce ożywiony, na cielęta i bydło spokojne.

Urzęd. Giełda Dewiz w Warszawie

Notowano w zł za	transakcja 16. 4.	transakcja 17. 4.	sprzedaż 16. 4.	sprzedaż 17. 4.	kupno 16. 4.	kupno 17. 4.
bankn.						
dol. am.	8,89½	8,89½	8,91½	8,90½	8,87¾	8,87½
funt ang.	—	—	—	—	—	—
przek.						
Belgja	124.58	124,59	124,89	124,90	124,27	124,28
Holandja	—	359,60	—	360,50	—	358,70
Londyn	43,537	43,53	43.616	43,64	43,428	43,42
Nowy Jork	8,90	8,90	8,92	8,92	8,88	8,88
Paryż	35,11	35,12	35,20	35,21	35,02	35,03
Praga	26.41½	26,41½	26.48	26.48	26,35	26.35
Szwajcarja	171,84	171,85	172,27	172,28	171,41	171,42
Sztokholm	—	239,45	—	240,05	—	238,85
Wiedeń	125,43	125,45	125,74	125,76	125,12	125,14
Włochy	47,07½	47,09	47,75	47,21	46,95½	46,97
Kopenhaga	—	—	—	—	—	—

Państw. papiery wartościowe	16. 4.	17. 4.
5% p. konwers. kolej.	—	—
5% pożyczka dolarowa	81,25—80	79-78,50-80,50
6% pożyczka dolarowa	85,25 85,75	—
5% pożyczka konwersyjna	66,75 - 67	67,00
5% pożyczka konwersyjna kol.	—	—
10% pożyczka kolejowa	103—104	103—104
1 gram złota	—	—

ziemiopłody

Warszawa, 16. 4. Notowania Giełdy Zbożowo-Towarowej za 100 kg. fr. st. Warszawa, ceny giełdowe: Żyto kongres. 681 g/l. (116), 52.00—53.50, Łubin niebieski 23.00—24.00. Otręby żytnie 34.00—35.00. Ceny rynkowe: Przenica kongres. 742 g/l. (126) 61.00—63.00. Jęczmień browar. 53.00—54.00. Owies jednolity 50.00—51.00. Mąka pszenna 4/0 81.00—84.00, żytnio 65% 74.000—75.00. Usposobienie mocne. Obroty średnie. Dokonano kilka tranzakcji żytem zagranicznem.

Warszawa, 16. 4. Ceny chleba: Związek młynarzy polskich zawiadomił kom. rządu, że od soboty 14 b. m. podwyższa cenę mąki żytniej z 74 do 79 gr. za kg. W związku z tem piekarze wystąpili również o podwyższenie ceny chleba o 5 gr. na kg., nałęczowski podniósł już o 5 gr. i kosztuje od dziś 85 gr. w detalu za 1 kg.

Notowania giełdy płodów rolniczych w Berlinie

Berlin, 17 kwietnia 1928. Godzina 1.30.
Zboża i nasiona oleiste za 1000 kg reszta za 100 kg.

Pszenica marchijska	268—271
wrzesień	278,00
maj	282,50
lipiec	293.50
Tendencja	
Żyto marchijskie	286—289
wrzesień	252,75
lipiec	275,00
maj	298,0
Tendencja	
Jęczmień jary	262,00—288,00
Jęczmień ozimy	000,00—000,00
Jęczmień pastewny krajowy	000,00—000,00
Tendencja mocna	
Owies marchijski	261 67
październik	000,00
lipiec	000,00
marzec	000,00
Tendencja mocniejsza	
Kukurydza loco Hamburg	000—000
Kukurydza loco Berlin	240—245
Mąka pszenna	31,25—37,00
Mąka żytnia	37,75—39,75
Ospa pszenna	17,75
Rzepak	00,00
Groch vikt.	47—58
Groch polny	25—27
Peluszka	24—24,50
Bób polny	23—24
Wyka	24—26
Łubin niebieski	14—14,75
Łubin żółty	15—15,80
Seradela nowa	24,00—28,00
Makuchy rzepakowe	19.30—19,50
Makuchy lniane	23.70—24,00
Wytłoki suche	1[illegible],20—15,50
Srut seja	21,70—22,00
Płatki ziemn.	27,[illegible]0—27 0
Ziemniaki jad. b.	0.00—0,00
Ziemniaki jad. czerwone	0,00—0,00
Ziemniaki jadalne żółte	0.00—0.00
Ziemniaki przemysł	0,00—0,00
Ogólna tendencja	

Notowania zbożowe

Chicago, 16. 4. 1928 r. — zamknięcie. — Pszenica: Tendencja silna. Na maj $156\frac{1}{4}$—$156\frac{3}{8}$, na lipiec $155\frac{7}{8}$—156, na wrzesień 153—$153\frac{1}{8}$. — Żyto: Tendencja silna. Na maj $130\frac{5}{8}$, na lipiec $126\frac{1}{4}$, na wrzesień $119\frac{1}{4}$. — Kukurydza: Tendencja ustalona. Na maj $101\frac{1}{2}$, na lipiec 105, na wrzesień $105\frac{3}{8}$. — Owies: Tendencja silna. Na maj $61\frac{1}{8}$, na lipiec $54\frac{3}{8}$, na wrzesień $48\frac{5}{8}$.

Nowy Jork, 16. 4. 1928 r. — ceny loco. — Pszenica: Manitoba nr. 1 — $181\frac{1}{2}$, czerwona ozima jara nr. 2 — $196\frac{1}{4}$, Hard ozima jara nr. 2 — $173\frac{3}{4}$, kukurydza nowa z nowych zbiorów 115, żyto nr. 2 fob. Nowy Jork $146\frac{1}{8}$, jęczmień Malting $107\frac{1}{2}$, mąka Spring 700—725, Frachty do Anglji 1/6—2/3, frachty na kontynent 9—10.

Zaręczyny Chaplina

Z artystką filmową Dunn.

Nowy Jork. Głośny aktor i reżyser kinematograficzny Charles Chaplin zaręczył się z artystką filmową Józefiną Dunn. Jest ona b. artystką operetkową i w zeszłym dopiero roku przeszła do filmu. Poprzednio była małżonką jednego z inżynierów, z którym, zakochawszy się w Chaplinie — rozeszła się.

Jeszcze jedna ofiara

zamachu bombowego w Medjolanie.

Rzym, (tel. wł.) Zmarła w tut. szpitalu 11-letnia dziewczynka, wskutek odniesionych ran w niedawnym wybuchu bombowym.

Jest to już 18 z rzędu ofiara krwawego i nieludzkiego zamachu.

Norwegja przywraca

wolny obrót złota.

Oslo, (rad. wł.) Dowiadujemy się, że norwegski bank państwowy z dn. 1 maja r. b. będzie wymieniać banknoty państwowe na złoto i z tym samym dniem dozwolony będzie wywóz złota zagranicę.

Z wydawnictw ekonomicznych

„Przegląd Gospodarczy". Wyszedł z druku zeszyt 7 „Przeglądu Gospodarczego" z dnia 1 b. m. zawierający następującą treść:

„Przegląd sytuacji"; „Zagadnienie Kłajpedy" — Wł. Studnicki; „Czechosłowacja i Austrja wobec przeliczenia polskiej taryfy celnej" — Z. Miduch; „Wpływ wojny celnej z Niemcami w przemyśle chemicznym" — A. Barszczewski i B. Rzepecki"; „Perspektywy rokowań gospodarczych polsko-niemieckich"; „Międzynarodowa sytuacja gospodarcza Rosji sowieckiej" — Stanisław Glass; „Zwrot zasekwestrowanego mienia niemieckiego w Stanach Zjednoczonych A. P."

Pozatem zeszyt zawiera: Kronikę krajową i zagraniczną, Rynek pieniężny, Rynki towarowe i Statystykę.

Przed wyborami w Niemczech

16 list wyborczych.

Berlin. Do kierownictwa wyborów wpłynęło dotychczas 16 list wyborczych: 1) socjaliści, 2) niemiecko-narodowi, 3) centrum, 4) niemiecka partja ludowa, 5) demokraci, 6 komuniści, 7) bawarska partja ludowa, 8) komuniści-lewica, 9) partja klasy średniej, 10) hittlerowcy, 11) partja włościańska, 12) voelkische, 13) mieszkańcy Hannoweru, 14) Landbund, 15) chrześcijańsko-narodowi włościanie i 16) partja prawa ludu.

Skromna propozycja

Berlin. (AW.) Prasa zwróciła uwagę na ogłoszenie, zamieszczone przez „Dresdener Anzeiger'a". Ogłoszenie to brzmi: parlamentarną karjerę proponuje stronnictwo przy warunku uiszczenia ofiary na cele wyborcze w sumie minimum 500 tys. mk. Łaskawe oferty pod L. I. T.

Goście weselni

żywcem spłonęli.

Berlin, (tel. wł.). Donoszą z Altoon (Pensylwanja), że w tych dniach wśród tragicznych okoliczności, spłonął domek, należący do jednego robotnika. Rozszalały żywioł z taką szybkością rozszerzał się, że wszyscy obecni w mieszkaniu nie zdążyli ratować się ucieczką i żywcem spłonęli.

Ofiarą strasznego wypadku padło **13 osób, t. j. żona właściciela domku, sześcioro ich dzieci i 6-ciu gości weselnych.** Między żywcem spalonymi znajdowała się córka robotnika i jej poślubiony małżonek. W tym dniu młodzi małżonkowie wyprawiali wesele.

Akcje	16. 4.	17. 4.
Bank Polski	151,75	152—151,75-152
Bank Dyskontowy	129	129
Bank Handlowy	123	123
Bank Zachodni	38,50	38
Bank Zw. Spółek Zarob.	—	98
Bank Tow. Spółdz.	—	—
Starachowice	65—65,50-65,25	65,50-65,25-60
Chodorów	—	—
Michałów	—	—
W. T. F. Cukru	77	77,50—78
Firlej	57,75	—
Łazy	—	—
Wysoka	—	—
W. T. K. Węgiel	93	93—93,50
Nobel	41—39,50	40—41,50-41
Cegielski	49,50—49,75	50
Pitzner	—	—
Lilpop	45—44,75	44,75
Modrzejów	48—48,25—47,75	48—48,75
Norblin	197	—
Ortwein	—	11,75
Ostrowieckie	106—105	—
Pocisk	12,25	—
Rudzki	56	55,50—56,28
Ursus	11,25—11,40	11,75
Zawiercie	32	31,75—32
Żyrardów	—	—
Haberbusz	182,50	183
Spies	162,50	162,50
Spirytus	—	—
W. T. Żegluga	—	—
Młynotwórnia	—	—
Borkowski	19,25	19,25
Rohn	—	—
Zieleniewski	—	—
Siła i Światło	—	—
Majewski	—	—
Chodorów	—	—
Grodzisk	—	—
Elektr. w Dąbr.	74—75	—
Parowozy I emisja serja a	40—42	125-130
" " " " b	—	12,50—12,40
Bank Przem. Lwów.	—	105
Bank Powsz. Kredyt	—	—
Chodorów	25	—
Częstocice	—	66,25

Kursy arbitrażowe walut

któremi nie dokonywano obrotów na Giełdzie oficjalne ani w obrotach międzybankowych.

	Arbitraż na: Zurych	Arbitraż na: Londyn
Belgrad	15,71	15,79
Budapeszt	155,99	155,48
Bukareszt	5,48	5,00
Oslo	237,41	237,75
Helsingfors	22,49	22,43
Konstantynopol	4,62	4,60
Kopenhaga	238,88	238,85
Sofja	6,42	6,44

Orjentacyjne kursy arbitrażowe według międzybankowego kursu Berlina. Rewel 239.29. Kowno 88.38. Ryga 172.29.

Urzędowe kursa dewiz w Berlinie

	17. 4.		17. 4.
Helsingfors	10,53	Warszawa	47
Wiedeń	58,875	Gdańsk	81,66
Praga	12,40	Bukareszt	2,629
Budapeszt	73,06	Tokio	1,998
Sofja	3,028	Rio de Janeiro	0,505
Amsterdam	168,89	Jugosławja	7,367
Oslo	112,90	Portugalja	18,02
Kopenhaga	112,29	Kanada	4,186
Sztokholm	112,57	Kair	20,967
Londyn	20,439	Reval	112,40
Buenos Aires	1,791	Ateny	5,506
Nowy Jork	4,1850	Konstantynopol	2,149
Bruksela	58.475	Katowice	48
Kowno	41,715	Poznań	47
Paryż	16,485	Ryga	81,07
Zurych	80,65	Urugwaj	4,322
Madryt	70,37	Rzym	22,09

Dewizy spokojne, raczej popyt. Guldena, Oslo bardzo mocne.

Pojedynek stuletnich

Rosyjskie miasto Nikolsk w gubernji Wołogda jest miastem stuletnich, albowiem liczba ludzi, którzy przekroczyli wiek biblijny, jest tam bardzo wysoka.

Widocznie powietrze w mieście tem posiada specjalne właściwości, bo inaczej byłoby niezrozumiałem dlaczego tutaj właśnie żyje tylu niezwykle starych ludzi. Co się tyczy nowoczesnych inowacji bolszewickich, to obywatele Nikolska przyjmują je obojętnie. Wprawdzie wszędzie usadowiła się władza sowiecka, ale obywatele miasta mało o nią się troszczą i każdy żyje tak, jak żył dawniej. Szczególnie stulatki nowego porządku rzeczy nie chcą uznawać, a kierują się staremi zwyczajami. Niedawno temu dwu starych panów poruszyło opinję publiczną dzięki swemu pojedynkowi, jaki ni, miał chyba jeszcze równych sobie.

Powodem jego była — zazdrość. Liczący 101 lat Saboton żył odosobniony od świata na swym majątku wraz z gospodynią, która także dawno już przekroczyła pięćdziesiątkę. Od czasu do czasu Sabotowa odwiedzał sąsiad, były szlachcic Garyn. Sabotów spostrzegł w końcu, że wizyty Garyna nie były przypadkowe tylko, i nie wynikały z sympatji dla pana domu.

Garyn darzył sympatją gospodynię Sabotowa. Po odkryciu tego faktu Sabotowa zaczęła dręczyć zazdrość. Zapytał się więc Garyna, czy nie wstydzi się jako stary człowiek nadskakiwać damom. Na to Garyn odpowiada, że Sabotow także nie jest przecież młodszy od niego. Wymiana słów zaostrzyła się poważnie i obaj młodzi starcy postanowili zlikwidować sprawę w rycerski sposób — pojedynkiem na szable.

Wydobyli oni tedy stare swe szable, odziedziczone po ojcach, a pochodzące z czasów wojny tureckiej. Spostrzegli jednak, że nie są w stanie władać niemi, tak, jak ongiś. Okoliczność ta nie zniechęciła jednak stulatków, owszem wybrali oni miast szabel — pistolety. Walczyli tak długo, aż jeden z nich został raniony w końcu pogodzili się drżąc ze zmęczenia i okrwawieni.

Starość nie radość!

Zapomnieli o przysłowiu, staruszkowie donżuani. (dz)

Nieznane plemię

(J) Pewien etnolog indyjsko-amerykańskie go muzeum w Nowym Jorku, p. Hyett Verrill powrócił przed niedawnym czasem z naukowej ekspedycji po Ameryce południowej, gdzie dokonał ciekawego odkrycia na granicy Boliwji i Brazylji. Żyje w tych okolicach plemię, liczące około 350 mężczyzn i kobiet, którzy nie mają żadnych cech podobieństwa z Indjanami, ani też z Azjatami. Chodzą oni całkiem nago, mężczyźni noszą długie brody i podobni są do mieszkańców wysp Salomona. Wierzą w istnienie duchów ukrytych w drzewach i kamieniach, oraz w istoty o płynnem ciele. W przeciwieństwie do Indjan nie uznają słońca za bóstwo, nie liczą lat i nie znają swego wieku. Dotychczas, żaden biały człowiek, który zetknął się z tem plemieniem nie powrócił żywy. Pan Verill po wielokrotnych nieudałych usiłowaniach, zdołał wreszcie po siedemnastu latach nawiązać z nimi kontakt. Według niego, członkowie owego plemienia są resztkami „immigrantów“, którzy tu przywędrowali, kilka wieków wstecz, z jednej z wysp położonych w południowej części Oceanu Spokojnego.



Troska Jagiełły o staranną orkę

Pieniądze rozsiane po ziemi miały chłopów zachęcić do staranniejszej uprawy ziemi.

Król Władysław Jagiełło po nawróceniu Litwy i Żmudzi na wiarę chrześcijańską i po ukończeniu wojny z Krzyżakami i Włochami, po stanowił zwiedzić i Małopolskę.

Przenocowawszy ze swym orszakiem podróżnym w Rymanowie, w dzień św. Wojciecha 23 grudnia 1417 roku bardzo rano wyruszył drogą ku Sanokowi. Był to ranek wiosenny w całej swej okazałości. Kiedy więc król wjechał w dolinę Nadwisłocką tak cudnie przystrojoną w dębowe gaje, łąki, strumyki i wioski — wysiadł z bryki i dobrą chwilę przysłuchiwał się śpiewowi słowików, ukrytych w wiklinie, nad Wisłokiem, i bujających w powietrzu skowronków, oraz świergoleniu kroci przeróżnych ptasząt w pobliskiej dębinie, brzóskami i klonami podszytej. Oczywiście został król śpiewem ptaszat zachwycony! Po chwili przyszedłszy do siebie, kazał służbie jechać zwolna naprzód, sam zaś odkrył głowę i odmawiając ranne modlitwy, szedł piechotą z marszałkiem nadwornym Wawrzyńcem z Kalinowy.

Ukończywszy modlitwy, był król nadzwyczaj dobrze usposobiony i wesoły: zwracał bacznie swą uwagę na okalające go pola.

Na krańcach wsi Beska tuż obok drogi spostrzegł Jagiełło, że prawie wszystkie grunta owsami były pozasiewane. Zastanowiło to króla, przeskoczył rów obok drogi, aby obejrzeć ziemię. Naraz zachmurzył się trochę, znalazł bowiem że ziemia była czarna i nader zdatną pod pszenicę i żyto i wszelkie jarzyny, tylko że ją zupełnie zaniedbano i dozwolono zarość perzem i różnego rodzaju zielskiem.

— Ha widać, że gospodarze są to niedbali i leniwi, zagadał król do marszałka nadwornego — trzeba ich koniecznie czemś do staranniejszej uprawy ziemi zachęcić.

I snać, dobra mu myśl przyszła do głowy, bo roześmiał się sam do siebie, potem kazał marszałkowi bryki podróżne zatrzymać i przynieść sobie od podskarbiego Jędrzeja z Lubieńca z kwartę złotych, a z garniec srebrnych pieniędzy.

To żądanie króla wszystkich towarzyszów podróży zdziwiło, nie widzieli bowiem nkogo z ludzi w pobliżu, a do wsi było daleko.

Król tymczasem, gdy mu już pieniądze przyniesiono, wziąwszy złota monetę po parę sztuk jej w różnych miejscach w ziemi zasianą owsem zagrzebał to głębiej. Z srebrnemi kazał to samo uczynić, reszte zaś pieniędzy wziął król i pobliskich gruntach zaniedbanych i zaperzonych po ziemi rozsiał. Powtórzywszy to jeszcze w paru górskich wioskach, do Sanoka na zamek królewski zajechał, gdzie też przez pewien czas zamieszkał.

W zamku sanockim przyjmował król jegomość, tak panów, jak chłopów, którzy mu się przedstawiali i swe prośby lub skargi, jakie kto miał, przedkładali. Kiedy Władysław Jagiełło wszystko już tak najsumienniej załatwił — opowiedział licznie zebranym osobom myśl, jaką miał, zakopując i rozsiewając w owsie pieniądze, w tych słowach:

„Podczas żniwa owsa, żeńcy znajdą parę sztuk pieniędzy, co zachęci gospodarza do uważnego orania skibą przy skibie. Skoro wyorze znów parę sztuk złota, na rok przyszły będzie jeszcze staranniej ziemię przewracał i ruszał, spodziewając się zawsze kiedyś, odkryć ukryty skarb w ziemi i tym sposobem spulchni swój grunt, wyczyści ziemię z perzu i zielska, a tak spulchniona rola zawsze niechybnie obfity plon zrodzi“.

Tak mądry czyn naszego Jagiełły wszyscy podziwiali, a nawet niektórzy panowie sianie pieniędzy przy sianiu owsa naśladowali. Skutek był bardzo pomyślny, ponieważ gospodarze i słudzy o wiele uważniej obrabiali ziemię i mieli coraz obfitsze urodzaje.

Zwyczaj ten siania pieniędzy rozpowszechnił się i pomiędzy chłopami tak, że niejeden gospodarz ku pamięci króla Jagiełły pieniądze w owies rzucał. Przed paru laty jeszcze opowiadał mi ojciec mój, że pamięta dobrze, i sam widział, jak jego ojciec, a mój dziadek rzucał pieniądze w zasianą owsem ziemię. Uciecha to była dla parobka orzącego lub żniwiarza, skoro parę sztuk pieniędzy znalazł. Z tej też okazji i po dziś dzień słyszymy wśród sanockiego ludu i gdzieindziej nawet te przypowiastkę — czyli przysłowie: — „Jak znajdę na owsisku — to ci oddam“. Sługa bowiem zawsze miał nadzieję, że znajdzie i natenczas, co komu był winien, oddał

Diner w organach

Ekscentryczny ten pomysł należy do pewnego angielskiego dyrektora teatru nazwiskiem C. B. Cochran. Dla uskutecznienia swojego pomysłu wybrał on największe organy koncertowe świata a mianowicie instrument znajdujący się w Albert Hall w Londynie. Naokoło stołu ustawionego we wnętrzu instrumentu, siedziało wygodnie dwadzieścia osób otoczonych trzynastoma tysiącami piszczałek organowych, które jednak na szczęście nie wydały żadnego ze siebie dźwięku. Bo inaczej byłaby konwersacja przy stole wielce utrudniona. (dz)

W jaki sposób król Amanullah

wywalczył niepodległość Afganistanu.

(J) W związku z przyjazdem do Polski króla Afganistanu, Amanullaha, nie od rzeczy będzie zaznajomić się z jego patrjotycznemi poczynaniami, dzięki którym kraj jego został oswobodzony, czem zaskarbił on sobie gorącą miłość współziomków.

Król Amanullah, którego zasługą jest odzyskanie niepodległości Afganistanu, jest uważany za jednego z tych ludzi opatrznościowych, którzy się przyczynili do podźwignięcia muzułmańskiego Wschodu z poniżenia, w jakiem się znajdował; kroczy on w jednym szeregu z Mustafem Kemel-paszą, Riza-chanem i Zaglug-paszą. Jak i reformatorowi państwa tureckiego, nadano mu przydomek Gazi i jak Kemal-pasza przedsięwziął on trudne i niebezpieczne dzieło reorganizacji swego kraju na wzór państw zachodnio-europejskich. Jednakowoż będąc wierzącym i praktykującym muzułmaninem, daleki jest od zerwania z tradycjami Islamu, przez co jego dzieło ma większą doniosłość i wpływ na świat muzułmański niż poczynania Mustafa Kemala-paszy.

Król Amanullah urodził się 1-go czerwca 1891 roku, jako trzeci syn emira Habibullah-chana, ukończył zaś studja w szkole wojskowej w Kabulu, założonej przez swego ojca. Ożenił się w roku 1912 i posiada już licznie potomstwo z dwuch chłopców i pięciu dziewcząt. W czasie gdy miało miejsce tajemnicze zamordowanie jego ojca, Habibullaha, w dniu 20 lutego 1919 roku, podczas polowania w Dżelalabadzie, był on gubernatorem Kabulu.

Ofierze mordu towarzyszyli podczas polowania rodzony brat Naszullah, dwaj starsi synowie Hayatullah i Isayatullah, wodzowie armji oraz wielcy dygnitarze nadworni. Naszullah otrzymawszy od swoich dwuch siostrzeńców zrzeczenie się praw do tronu niezwłocznie ogłosił się emirem, nie zajawszy się wcale poszukiwaniem mordercy. Postępek ten do głębi oburzył ludność Kabulu. Odpowiedzią nań było obwołanie przez stolicę emirem trzeciego syna ofiary — Amanullaha. Cały Afganistan z entuzjazmem powitał tę wiadomość. Lecz nowoobrany emir zgodził się przyjąć swą godność jedynie pod warunkiem, iż ogłosi całkowitą niepodległość kraju. Cały naród poprzysiągł dopomóc mu w tem przedsięwzięciu.

Afganistan, który w godzinach tragicznych zmagań wielkiej wojny zachował się względem Angiji lojalnie, oczekiwał od niej wielkodusznego gestu, przynoszącego mu niezawisłość. Ponieważ gest ten jednakowoż nie przychodził, emir Amanullah, proklamując niepodległość, uczynił zadość ukrytym pragnieniom całego narodu. Przedstawiciele rządu brytyjskiego, którym niezwłocznie zakomunikowano decyzję nowego emira wahali się ją zaakceptować. Zdarzenie, które miało miejsce na granicy, przyśpieszyło jednak bieg wypadków. Patrolujące brytyjskie samoloty zaobserwowały manewry wojsk afganistańskich w okolicach, położonych nad granicą Dżelalabadu. Przypuszczając lub udając, że przypuszczają jakoby to była mobilizacja przeciw Indjom, angielscy lotnicy zbombardowali obóz afganistański. Oburzenie wstrząsnęło Afganistanem i 7 maja 1919 roku rząd emira wydał rozkaz swym wojskom przekroczenia granic Indyj. Stan wojenny nie trwał coprawda długo; rokowania pokojowe rozpoczęły się z dniem 20 lipca a 8-go sierpnia pokój został podpisany w Rawal-Pindi. Niepodległość Afganistanu została uznana bez zastrzeżeń a 22-go listopada 1921 roku podpisano ostateczny sojusz, w którym został określony, przyjazny stosunek między obomа krajami.

Przeprowadziwszy uznanie niepodległości swej ojczyzny przez Anglię w Rawal-Pindi, młody emir musiał zapobiec niebezpieczeństwu grożącemu ze strony rosyjskiej. W dniu 28 lutego 1921 roku doszło do podpisania traktatu rosyjsko-afganistańskiego. Utrwaliwszy w ten sposób, na silnych podstawach, wzajemne stosunki z wielkimi ościennemi mocarstwami. Amanullah wysłał misję nadzwyczajną pod przewodnictwem generała Mohammeda Vali-chana, celem powiadomienia wszystkich wielkich mocarstw o niepodległości Afganistanu. Misja ta udała się nasamprzód do Moskwy, gdzie podpisała wyżej wymieniony traktat z Rosją, równocześnie zawierając drugi traktat w dniu 1-go marca 1921 roku z przedstawicielem Turcji akredytowanym przy rządzie sowieckim. Następnie misja odwiedziła następujące kraje: Łotwę, Polskę, Niemcy, Włochy, Francję, Amerykę, Anglję i Belgję. We wszystkich krajach Europy, przez które przejeżdżała, ponawiązywała kontakt dyplomatyczny i konsularny. W niedługim czasie potem, ministrowie i konsulowie afganistańscy udali się do stolic europejskich a do Kabulu zawitali przedstawiciele dyplomacji wielkich mocarstw.

W styczniu 1925 roku, emir Amanullah-chan został obwołany królem lub padyszachem Afganistanu, wolnego i uznanego jako taki przez wielkie mocarstwa.

Towarzysząca królowi Amanullahowi w podróży po Europie — małżonka dzielnie sekunduje i pomaga w pracy swemu mężowi.

Królowa Thuraya, urodzona w Damaszku z ojca Afganistańczyka (ministra spraw zagranicznych Mahmud Tazzi'ego, byłego ministra Afganistanu w Paryżu i w swoim kraju pierwszego publicysty) i z matki Syryjki, przebywała do piątego roku życia w starodawnej stolicy Ommiów, którymi językiem się posługuje z lekkim damasceńskim akcentem.

Od chwili wstąpienia na tron swego męża, poświęciła się ona całkowicie dziełu emancypacji kobiety afganistańskiej, prowadząc i protegując liczne szkoły dla młodych dziewcząt i czyniąc zadość w ten sposób, życzeniu swego królewskiego małżonka. Nie dobiegłszy jeszcze trzydziestki jest matką siedmiorga dzieci, mimo to znajduje jeszcze dosyć czasu na pracę społeczną. Zarówno podczas walk o niepodległość jak i podczas wewnętrznych wojen promieszek w kraju, królowa Thuraga podążała wraz z wojskiem, czuwając nad ambulansami i pielęgnując rannych. Poddanych bynajmniej nie razi, iż królowa muzułmanka ukazuje się oficjalnie przy boku swego męża, bo raczej z tego dumni i nie szczędzą jej oznak „pełnej szacunku, sympatji.

Ruletka w towarzystwie trupa

(hem) W tych dniach policja budapeszteńska wykryła w Budapeszcie tajny dom gry, którego goście rekrutowali się z finansjery i arystokracji. Wypadek ten, w rzeczy samej mało zwracałby na siebie uwagę, gdyby nie okoliczności, w jakich towarzystwo hołdowało grze w ruletkę.

Władze policyjne otrzymały przed kilku dniami anonim, w którym donoszono, że w pewnem prywatnem mieszkaniu przy ulicy Esterhazy'ego, odbywają się „tajne polityczne zebrania“. Na skutek donosu policja otoczyła wymieniony dom i w rzeczywistości zastała w powyższem mieszkaniu większe grono osób, które jednak nie radziło nad spiskiem, lecz było zajęte ożywioną grą w ruletkę. I wszystko z pewnością zakończyłoby się jedynie spisaniem nazwisk obecnych„ gdyby nie to, że jeden z detektywów zauważył, że drzwi przylegające do pokojów, w których grano — są zamknięte. Na kategoryczne żądanie detektywów (ach, jaka ta policja ciekawa!) drzwi otwarto. Oczom wchodzących ajentów przedstawił się niezwykły widok: na prowizorycznie przygotowanym katafalku leżały zwłoki kobiety. Badanie wykazało, że nieboszczka jest żoną właściciela mieszkania i magnata p. Józefa Horwath'ego, która w tym samym dniu zmarła i chwilowo leżała w mieszkaniu.

Fakt powyższy niezbyt chlubnie świadczy o poziomie duchowym i subtelności zebranej tam „śmietanki towarzyskiej“, która w namiętnym szale gry, nie zraziła się nawet towarzystwem trupa.

Pomyłka grafologa

Pewien dziennik amerykański, pragnąc sprawdzić wartość grafologji, dał do określenia słynnemu specjaliście nowojorskiemu listy kilku prezydentów Stanów Zjednoczonych. Uczony grafolog — nie przypuszczając przez chwilę jedną, jak wysocy dostojnicy byli autorami owych listów — oświadczył kategorycznie, po dokonaniu szczegółowej ekspertyzy, że są to charaktery pisma, zdradzające pospolite bardzo umysły, pozbawione wszelkich wyższych ideałów i zdolne powodować się najniższymi instynktami... Wielkie było niezadowolenie doświadczonego „fachowca“, gdy dowiedział się, post factum, że w ten sposób zawyrokował o wartości intelektualnej i moralnej Mac-Kinleya, Roosevelta, Wilsona, etc.

Radjo

Odczyt „Stanisława Wasylewskiego“ nie odbędzie się.

Zapowiedziany na wtorek, 17 bm. odczyt znakomitego pisarza Stanisława Wasylewskiego pt. „Zemsta Warszawy“ z przyczyny choroby prelegenta nie odbędzie się. Czas przeznaczony na ten odczyt 17.20—17.45 wypełni prelekcja prof. Uniwersytetu Poznańskiego, dr. Tadeusza Grabowskiego pt. „Zygmunt Krasiński w świetle najnowszych badań“. Zaznaczamy że audycję tę transmitować będą wszystkie radjostacje w Polsce.

„Tydzień Radjowy“ Nr. 16. Ukazał się najświeższy numer najtańszego czasopisma radjoprogramowego „Tydzień Radjowy“ i zawiera następujące artykuły, prace i notatki: Znaczenie Doświadczalnego Instytutu Radjotechnicznego dla szkolnictwa — pióra D. M. Sokolcewa; Audycje muzyczne „Radjo Poznańskiego“; Nowości radjowe na Targach Lipskich; Głosy radjosłuchaczy o sobotnich koncertach nocnych „Radjo Poznańskiego“; Radjowa transmisja Berlin—Warszawa; Kronika radjoklubu Zachodnio-Polskiego; Stanisław Wasylewski przed mikrofonem „Radja Poznańskiego“; Skrzynka do listów; Czasopisma radjowe; 58 lekcja praktycznej metody uczenia się jezyka francuskiego prof. Omera Neveux; oraz ciekawy dział rozrywek umysłowych pod redakcją M. Fontany. W Feljetonie podajemy piękne fragm. autorecyzacyj trzech poetów wileńskich pp. Wandy Dobaczewskiej, Witolda Hulewicza i Tadeusza Zapalewskiego pod ogólnym tytułem „Wilno w poezji“.

Administracja: Poznań, Plac Wolności 11, II p. tel. 42—41. Zaznaczamy, że dział programowy obfituje w programy najważniejszych stacyj całej Europy, nie wyłączając: Kowna, Moskwy, Stambułu, Leningradu i w in.

Programy radjo

Środa, dnia 18 kwietnia 1928.

Poznań (344,8 m). Koncert południowy. Udział bierze: Trio „Radja Poznańskiego“ pp.: Hugo Gloksyn (fortepian) Franciszek Sykora (skrzypce), Stanisław Doliński (cello). Fortepian Bechsteina z magazynu p. A. Drygasa, Poznań, u. Kantaka 3. 1. Popy: Suita baletowa. 2. Catalani: Balet z op. „Loreley“. 3. Delibes: Balet „Sylvia“. 4. Moszkowski: Tańce hiszpańskie Nr. 1 i 2. 5. Fresco: Suita baletowa z „Minnesold“. 6. Ponchielli: Taniec godzin z op. „Gioconda“. W przerwie koncertowej notowania giełdy pieniężnej i zbożowo-towarowej. 14.15 Komunikaty Pat'a; 17.30—18.10 Audycja dla dzieci w wykonaniu wujcia „Czesia“; 18.10—18.45 II Audycja litewska. Odczyt pt. „Literatura litewska“ (wygł. dr. Mikołaj Rudnicki, prof. U. P.). Pieśni ludowe (w oryginale litewskim (odśpiewa hr. Elżbieta Krasińska - Rudnicka); 18.45—19.00 „Silva rerum“ czyli rzeczy ciekawe, wybrane i wygł. przez p. Bolesława Busiakiewicza, red. „Tygodnia Radjowego“; 19.15—1935 57-ma lekcja języka franc. (kurs elem. — wykł. p. Omer Neveux); 19,35—20,00 Odczyt pt. „Amerykanizacja prasy polskiej i jej skutki“ (wygł. red. B. Jarochowski) (Z cyklu o prasie i dziennikarstwie); 20.00—20.20 Komunikaty gospodarcze; 20.30—22.00 Koncert organowy firmy „Philips“ (wieczór sonat). Wykonawca: prof. Feliks Nowowiejski. 1. Guilmant: Sonata Nr. 3 c-moll op. 56. a) Preludio, b) Adagio, c) Fuga. 2. Mendelssohn - Bartholdy: Sonata Nr. 1. F-moll op. 65 a) Allegro Moderato, b) Adagio, c) Recitativo, d) Finale. 3. M. Surzyński: Sonata d-moll op. 34. a) Allegro moderato, b) Andante, c) Fuga; 22.00—22.20 Sygnał czasu komunikaty: meteor. i Pat'a; 22.20—22.40 Nadprogram: wygł. p. Janusz Warnecki, art. Teatru Polskiego; 22.40—23.00 Odczyt z cyklu „Radjotechnika dla amatora“ (wygł. p. Włodzimierz Ziołecki); 23.00—24.00 Muzyka taneczna z kawiarni „Esplanade“.